Nr. 34. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Sobota 11 Lutego 1922. ROK XLI.

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	6280 Mk	2840 Mk	1340 Mk	440 Mk
z odnoszeniem do domu	8000 „	3000 „	1500 „	500 „
z przesyłką pocztową	6000 „	3000 „	1500 „	500 „
w innych państwach	7800 „	3900 „	1950 „	650 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) upraszsa się nadsyłać wprost do Administracji „Nowej Reformy" w Krakowie.

Redakcja: ulica Jagiellońska 10. Administracja: ul. św. Anny l. 3. Telefon Redakcji 41. Administracji 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.

Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 140.956.

Rękopisów nadsyłanych Redakcja nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 20 Mk: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Legjonów 9.

Cena numeru 20 Mp.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują: Zamiejscową: Administracja „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracja „Nowej Reformy", Biuro dzienników „Ruch" [illegible] cusa i A. Salomonowej), ulica Szczepańska l. 9; — Biuro dzienników Marjana Ha[illegible] ul. Jagiellońska l. 7.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ulica Legjonów 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W Jarosławiu J. Soszyńska — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów) I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracja „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza nonparelowego za raz Mk 30·—. Za układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany o 50 procent drożej. — Nekrologi Mk 45 za miejsce wiersza. — Nadesłane po Mk 75·— od wiersza nonparelowego — Głosy publiczne po Mk 90·— od wiersza. — Na pierwszej stronie 130 Mk od wiersza. Drobne ogłoszenia po 10 Mk od słowa. Ogłoszenia zamiejscowe o 50%, zagraniczne o 100% drożej. Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się według umowy.

Zagadnienia wileńskie

[illegible]ów, 10 lutego.

W sprawie wileńskiej zaszło kilka faktów, które uczyniły ją jeszcze bardziej zawikłaną. — Jeden z nich dotyczy stanowiska, zajętego w formule sejmowej większości wileńskiej; drugim faktem są dwie nowe noty rządu kowieńskiego i warszawskiego; trzecim zdecydowane stanowisko obecnego gabinetu warszawskiego.

Uzgodniona formuła zespołu stronnictw Centralnego Komitetu wyborczego i Rad ludowych między innemi odrzuca i raz na zawsze uchyla wszelkie roszczenia Rosji i Rosjan do ziemi Wileńskiej, a także wszelkie roszczenia Litwy Kowieńskiej, szczególnie zaś wypływające z traktatu litewsko-bolszewickiego z 12 lipca r. 1920. W części pozytywnej formuła ta stwierdza, że Rzeczpospolita polska posiada wyłączne prawo zwierzchności nad ziemią Wileńską. Kończy się zaś następującemi słowami: »Wzywamy Sejm ustawodawczy i rząd Rzeczypospolitej polskiej do natychmiastowego przystąpienia do wykonywania praw i obowiązków, wypływających z tytułu zwierzchności Rzeczypospolitej nad ziemią Wileńską. W szczególności wzywamy rząd polski do przejęcia władzy z rąk tymczasowej Komisji rządzącej Litwy Środkowej i przeprowadzenia unifikacji praw i urządzeń tego kraju z całością Rzeczypospolitej«.

Autorowie formuły postanowili wejść w dalsze porozumienie z innemi klubami. Być może, że dzisiejsze depesze przyniosą dalsze informacje w tej sprawie. Wobec tego, że wśród posłów panują trzy poglądy na zadania Sejmu wileńskiego, gdyż jedni chcą w nim widzieć Sejm orzekający, drudzy kontrolujący, inni suwerenny, zbyt rychłe porozumienie się wydaje się dość nieprawdopodobne.

O niedawnych dwu notach obu rządów wyraziliśmy się na tem miejscu, że nie zamykają one drogi do kompromisu. Nowe noty: kowieńska z 3 bm. i warszawska z 7 bm. stwierdzają, że pogląd nasz był uzasadniony, skoro dalsza rozmowa była jeszcze możliwa.

W nowej nocie rząd kowieński stawia sprawę wyraźnie na ostrzu, domagając się »powrotu do status quo na terytorjum wileńskiem przez dokonanie ewakuacji wojsk i administracji z terytorjum, położonego na północ od linji, przewidzianej w układzie suwalskim«.

W odpowiedzi swojej rząd polski uważa ów zakwestjonowany warunek wstępny do dalszych rokowań za »żądanie, którego rząd kowieński sam nie mógł chyba poważnie uważać za dopuszczalne«. Stwierdzając dalej, że zajęte w poprzedniej nocie stanowisko rządu polskiego jest całkowicie zgodne z rozumnem zaleceniem, skierowanem przez Radę Ligi Narodów do obu rządów, odpowiedź wyraża nadzieję, że rząd litewski podzieli ten punkt widzenia, w rezultacie czego bezpośrednie rokowania między obu rządami będą mogły być rychło wszczęte...

Mimo obowiązujących słów, jakie padły po obu stronach, możliwość dalszych rokowań nie jest wykluczona, jakkolwiek rzecz wydaje się tym razem znacznie trudniejsza. Zależeć to będzie niezawodnie od tego, co stanie się w najbliższym czasie na terenie Sejmu wileńskiego, jakie prądy wezmą tam górę: inkorporacyjny czy autonomiczny i federacyjny, rozum czy rozum [illegible], polityka frazesu, czy polityka państwowa na wielką skalę.

Nieco światła rzuca na tę sprawę ostatni fakt, jaki zaszedł, a mianowicie stanowisko obecnego gabinetu warszawskiego. Według ostatnich depesz stanowisko to wobec sprawy wileńskiej ustalone zostało ostatecznie z uwzględnieniem realnych warunków międzynarodowych i polskiej racji stanu. W kołach rządowych panuje silne przekonanie, że jedynie zgoda Sejmu naszego na stanowisko rządu może sprawę wileńską doprowadzić do szczęśliwego rozwiązania. Gdyby zgody tej nie dało się osiągnąć, rząd nie mógłby wziąć na siebie odpowiedzialności za skutki i wysnuje jak najdalej idące konsekwencje.

Wynika z tego, że nietylko Sejm wileński, ale i Sejm warszawski musza przyjąć na siebie ogromną odpowiedzialność. Jeżeli Wilno stanie okoniem, a Warszawa zacznie mu wtórować, nastąpi przesilenie gabinetowe, możliwość dalszych rokowań z Litwą odłoży się w daleką przyszłość, zagranica utwierdzi się w oszczerstwach, które miotają na nas liczni ponad miarę niechętni i nieprzyjaciele.

W tej chwili nie wiemy dokładnie, jakie jest owo ostatecznie ustalone stanowisko naszego rządu, uwzględniające warunki międzynarodowe i polską rację stanu. Domyślamy się jednak, bo domyślić się nie trudno, że jest ono umiarkowane, że stara się doprowadzić do równowagi różne sprzeczne lub conajmniej rozbieżne interesy. Wszakże nie jesteśmy na świecie sami. Potrzebujemy przyjaźni państw i pomocy ekonomicznej. Rząd ustęz wziął niezawodnie to wszystko pod rozwagę.

Dlatego pragnąć należy, ażeby opinja publiczna potrafiła wznieść się również na stanowisko umiarkowane. Gorące hasło zwyrnsza przez chwilę, ż[illegible] państwowe nie może jednak być budowane frazesami, bo wtedy powstaje błędne koło, z którego niema wyjścia. Polskość Wilna i ziemi wileńskiej nie może być w niczem na szwank narażona. Czy jednak zapewnią te polskość choćby najgłośniejsze manifestacje? Czy nie należy raczej ugruntować ją na fundamentach przyjaźni sąsiedzkiej i wspólności interesów?

BEZPODSTAWNE POGŁOSKI.

Warszawa, 10 lutego (Tel. wł.) Wiadomość, podana przez niektóre dzienniki, jakoby na miejsce posła polskiego w Londynie dr Wróblewskiego miał przyjść ponownie minister spraw zagranicznych Sapieha, jest **niezgodna z prawdą**. Kandydatura p. Sapiehy jest dziś **nieaktualną**.

WYJAZD POSŁA KARACHANA.

Warszawa, 10 lutego (Tel. wł.) Dzisiaj wyjeżdża poseł sowiecki Karachan do Moskwy w sprawach związanych z **rokowaniami handlowemi między Polską a Rosją**.

USTALANIE GRANICY POLSKO-UKRAIŃSKIEJ.

Lwów, 10 lutego (Tel. wł.) »Ridnyj Kraj« donosi z Krzemieńca, że w tych dniach przybyła tam delegacja bolszewicka celem **ustalenia granicy między Polską a Ukrainą sowiecką**. Ludność miejscowa powitała delegację sowiecką bardzo wrogo, w restauracjach odmówiono im spożycia obiadu, na ulicach spotkała ich kocia muzyka.

Rokowania górnośląskie

POROZUMIENIE W SPRAWACH KOLEJOWYCH.

Warszawa, 10 lutego (Tel. wł.) »Rzeczpospolita« donosi z Berlina, że między delegacją polską a niemiecką **doszło do porozumienia w sprawach kolejowych**. Na Śląsku niezależnie od dyrekcyj kolejowych polskiej i niemieckiej części Śląska, funkcjonować będzie **komisja kontrolna**, której zadaniem będzie **regulowanie ruchu**.

Wyjazd delegacji niemieckiej do Genewy

Berlin, 9 lutego (PAT). Delegacja niemiecka do rokowań polsko-niemieckich w sprawie Górnego Śląska wyjeżdża dzisiaj wieczorem do Genewy. Delegacja s[illegible] się z 16 osób. W skład delegacji wchodzą: Przewodniczący delegacji były minister Schiffer, sekretarz stanu dr Lewald, były minister sekretarz stanu Goeppert oraz liczny personal biurowy. **Rokowania w Genewie rozpoczną się w piątek.**

Poprawa stosunków finansowych Polski

Warszawa, 9 lutego (Tel. wł.) W dniu wczorajszym komisja skarbowo-budżetowa obradowała **nad ustawą o dalszej emisji banknotów i nad ustawą o kredycie w Polskiej K. K. P.**

Dyrektor P. K. K. P. p. Bigo oznajmił, że emisja banknotów po dzień 30 czerwca 1921 r. wynosiła 92 miljardy 200 miljonów marek, po dzień 31 lipca 106 miljardów 200 miljonów marek, po dzień 31 sierpnia 123 miljardów, po dzień 30 września 135 miljardów, po dzień 30 października 162 miljardy, po dzień 30 listopada 175 miljardów, po dzień 31 grudnia 193 miljardy. W pierwszej dekadzie stycznia 1922 emisja wynosiła 195 miljardów. Pod koniec stycznia zmniejszyła się na 191 miljardów. Emisja banknotów na cele emisyjne wynosi 37 miljardów 600 miljonów, z których pod dyskonto wekslowe wypuszczono 16 miljardów, a pod lombard 16 miljardów 700 miljonów. Pożyczki te i związana z nimi emisja były konieczne dla zażegnania kryzysu w przemyśle, który według danych w P. K. K. P. obecnie się zmniejsza. W ostatnich czasach stwierdza p. Bigo nastąpiła **poprawa w naszych stosunkach finansowych. Spekulacja walutowa osłabła**, bilans 31 grudnia 1921 r. wykazuje **znaczną poprawę, a między innemi powiększenie zapasów złota i walut obcych o 109 proc.** Na zakup walut obcych użyto część emisji.

Minister skarbu Michalski w przemówieniu swojem zaznaczył, że poprawa w dziedzinie polskich stosunków finansowych, jakoteż w zakresie ustalenia się marki polskiej **bezwarunkowo istnieje**. Następnie wypowiedział się za zmniejszeniem żądanego pierwotnego kredytu na sumę 10 miljardów i emisji na takąż sumę.

Poseł Loewenstein jako referent oświadcza się **za przyjęciem obu ustaw** z tem, że poprzednio zostaną rozpatrzone w podkomisji. Następnie wyraża przekonanie, że do Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej należy wliczyć otrzymane od sowietów złoto, na co odparł minister skarbu Michalski, iż ma co do tego pewne zastrzeżenia.

W dalszym ciągu poseł Diamand, mówiąc o poprawie stosunków finansowych oświadczył, że bez szczegółowego przejrzenia budżetu na bieżący rok 1922 trudno stwierdzić, czy w dziedzinie naszej skarbowości jest poprawa. Przewiduje, że skarb zostanie wzmocniony **przez wpływ daniny**. Poseł Diamand oświadcza się jednak przeciwko podwyższeniu pierwotnie żądanych kredytów i emisji, oraz zwraca uwagę na to, że Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa powinna być pociągnięta do odpowiedzialności za nieudzielenie kredytów skarbowi, i emitowanie bez zezwolenia Sejmu.

Następnie przemawiali pos. Kowalczuk, poseł Kelischer i poseł Stapiński.

Do komisji zostali wybrani posłowie: Diamand (P. P. S.) Kowalczuk (P. S. L.), Wojdaliński (N. Z. L.), Loewenstein (P. P. S.) Ciągdzyński (N. P. R.), Wierzbicki (Z. L. N.)

Opozycja P. S. L. przeciwko min. skarbu

Warszawa, 10 lutego (Tel. wł.) Klub P. S. L. powziął na posiedzeniu poufnem uchwałę, w której postanowił przejść do **bezwzględnej opozycji w stosunku do ministra skarbu Michalskiego.**

W związku z tą uchwałą już na wczorajszem posiedzeniu komisji skarbowo-budżetowej przedstawiciel P. S. L. poseł Kowalczuk w sposób **bardzo ostry atakował ministra skarbu**. Ludowcy łącznie z socjalistami głosowali też **przeciw wszystkim wnioskom ministra skarbu.**

Dodać należy, że i w samym gabinecie minister Michalski ma **licznych przeciwników wskutek nader surowego stosowania systemu oszczędnościowego**. Min. Michalski skreślił pozycje budżetowe poszczególnych ministerstw, redukując je do **znikomego procentu** projektowanych kredytów.

Jak słychać, w razie, gdyby w Sejmie znalazła się większość przeciw ministrowi Michalskiemu, gabinet jako taki **nie wyciągnąłby z** faktu tego daleko idących konsekwencyj.

Sejm wileński

SPRAWA FORMUŁY ORZECZENIOWEJ.

Wilno, 9 lutego (AW). Pertraktacje stronnictw w sprawie formuły orzeczeniowej **trwają w dalszym ciągu**. Część pierwsza formuły, odrzucająca pretensje Kowieńszczyzny, będzie przyjęta **jednomyślnie**, część druga natomiast tej formuły o przyłączeniu Wileńszczyzny do Polski jest obecnie przedmiotem gorących debat. Prawica żąda wstawienia słów: »Integralna część«, lewica natomiast proponuje zwrot: »Wileńszczyzna łączy się z Polską pod władzą suwerenną tej ostatniej«.

Wilno, 9 lutego (PAT). Dzisiaj od godziny 11 do 14 trwały obrady komisji politycznej nad przedłożonemi dwoma projektami formuł orzeczeniowych. Jeden projekt przedłożony jest ze strony biura pracy politycznej obejmującego, jak wiadomo, **P. S. L., Odrodzenie, Wyzwolenie, demokratów i P. P. S.** Drugi projekt zawiera **uzgodniony tekst formuł klubu zespołu stronnictw, oraz Rad ludowych.**

Po dłuższej dyskusji komisja **przyjęła uzgodniony projekt zespołu i rad za podstawę do dyskusji** nad uzgodnieniem wniosków, dotyczących formuł orzeczeniowych. Dla dalszego uzgodnienia obu projektów komisja postanowiła wybrać podkomisję, złożoną z przewodniczącego, 2 przedstawicieli zespołu stronnictw i ugrupowań narodowych, 2 przedstawicieli Rad ludowych oraz dwóch przedstawicieli lewicy. O godz. 17 podkomisja odbędzie posiedzenie, o godz. 20 zbierze się powtórnie komisja polityczna, aby prowadzić dalszą dyskusję nad przedłożonym materjałem. Od wyniku dzisiejszych obrad komisji politycznej zależy termin zwołania następnego posiedzenia Sejmu. Większość członków komisji wyraża przekonanie, że jeżeli dojdzie do uzgodnienia w punktach zasadniczych formuł, plenum odbędzie się w piątek.

Wilno, 9 lutego (AW). W piątek na plenarnem posiedzeniu Sejmu rozpatrywane będą sprawy interpelacji, sprawozdanie komisji weryfikacyjnej, zatwierdzenie większości mandatów, następnie sprawozdanie komisji politycznej, a wreszcie rozpocznie się **debata orzeczeniowa**. Na posiedzeniu popołudniowem nastąpi dalszy ciąg debat politycznych.

Wilno, 9 lutego (AW). Komisja interpelacyjna Sejmu zbierze się w piątek lub w sobotę. — Jako przewodniczącego tej komisji wymieniają posła Uziembłę. Zespół stronnictw narodowych jest zasadniczo **przeciwnym utworzeniu tej komisji**. Desygnował przeto swoich członków do komisji jedynie warunkowo. Przewidywanem jest, że zostaną zgłoszone również interpelacje w sprawach administracyjnych, reformy ogólnej, robotników rolnych, wyrębu lasów, szkolnictwa białoruskiego i w sprawach wyznaniowych.

Wilno, 9 lutego (AW). Wniosek w sprawie amnestji politycznej i prasowej podpisany przez grupy Piasta, demokratów, Wyzwolenia, oraz socjalistów wywołuje **zasadniczy sprzeciw zespołu stronnictw narodowych**. Stronnictwa ludowe przygotowują **formułę kompromisową**.

Ameryka nie weźmie udziału w konferencji genueńskiej

Paryż, 9 lutego (AW). »New York Herald« donosi, że odpowiedź prezydenta Hardinga **została dzisiaj wysłaną do Rzymu**. Harding oświadcza w swojej odpowiedzi, że **nie może przyjąć zaproszenia na konferencję do Genui**, pochwala jednak jej cele i przyrzeka ze swej strony uczynić wszystko możliwe dla gospodarczej odbudowy świata.

PRZYGOTOWANIA DO KONFERENCJI W GENUI.

Rzym, 9 lutego (AW). Mimo przesilenia gabinetowego postępują bardzo szybko przygotowania do konferencji genueńskiej. Dekretem królewskim ustanowiono już generalny sekretarjat dla konferencji. W konferencji genueńskiej weźmie udział około 700 dziennikarzy. W Genui urządzono osobne stacje telegraficzne i telefoniczne, które będą połączone ze wszystkiemi stolicami państw europejskich.

ZAPŁATA TRZECIEJ RATY PRZEZ NIEMCY

Paryż, 9 lutego (PAT). Komisja odszkodowawcza ogłasza następujący komunikat: Zgodnie z uchwałą Rady najwyższej w Cannes Niemcy uiściły w komisji gwarancyjnej **trzecią ratę 10-dniową w kwocie 31 miljonów marek w złocie**.

PRZESILENIE WE WŁOSZECH.

Rzym, 9 lutego (PAT). Orlando konferował z przedstawicielami szeregu grup parlamentarnych. Jak zapewniają, Orlando będzie usiłował utworzyć gabinet zjednoczenia konstytucyjnego.

O wolność pracy

Kraków, 10 lutego.

W Sejmie odbędzie się w najbliższej przyszłości trzecie czytanie ustawy, regulującej sprawę czasu pracy. Wprawdzie ze sprawozdań sejmowych treści tej ustawy dokładnie nie znamy, jednak można się domyślać, że ustawa ta normuje czas pracy w duchu liberalnym w przeciwstawieniu do tego, co w pierwszem oszołomieniu wojenno-rewolucyjnem zostało narzucone Europie. Czyli, że znosi ona te srogie kary, któremi pierwotna ustawa groziła zarówno pracodawcom jak pracobiorcom za — przedłużanie czasu pracy.

Wobec panującej stagnacji w przemyśle i handlu, wskutek której liczba bezrobotnych wzrasta, a fabryki i warsztaty dla zatrzymanych robotników redukują stopniowo czas pracy, ustawa ta ma znaczenie oczywiście tylko teoretyczne. Ale wszyscy mamy nadzieję, że stagnacja się skończy, że konjunktura ekonomiczno-walutowa pozwoli uruchomić wszystkie siły produkcyjne społeczeństwa. Wtedy zaś sprawa czasu pracy stanie się od razu pierwszorzędną.

Już zasłużony Amerykanin Hoover w słynnem swem sprawozdaniu o stanie Europy po wojnie podniósł na pierwszem miejscu ujemne objawy, które spostrzegł: demoralizację pracy. Odtąd wiele się na świecie zmieniło, ale to pozostało niezmienionem, że zabezpieczenie tak ciężko zagrożonej cywilizacji europejskiej leży w spotęgowaniu produkcji, ta zaś w zwiększeniu ogólnej sumy pracy, którą wykonują społeczeństwa. Z tego punktu widzenia ekonomiści i politycy, zasługujący na to miano, wszystkich narodów, zgodzili się już dawno, że upieranie się przy ośmiogodzinnym dniu pracy, jako normie generalnej, od której nie masz wyjątków, jest samobójstwem cywilizacji.

Zarówno teoretyczni, przedwojenni obrońcy normy ośmiogodzinnej, jak i ci demagogowie, którzy ją po wojnie w życie wprowadzili, opierali się na dwóch przesłankach: fizjologicznej i społecznej. Twierdzili mianowicie, że organizm ludzki nie jest w stanie pracować wydatnie

ALEKS. JORDAENS.

DZIWNY PORTRET

W pracowni malarskiej Marka Szreńskiego rozległo się głośne pukanie do drzwi.

Marek drgnął niecierpliwie, lecz nie ruszył się z miejsca. Trzymał w rękach paletę i malował bez przerwy dalej.

Po chwili powtórzyło się jeszcze energiczniejsze pukanie. Marek oderwał oczy od malowanego obrazu i zerknął na drzwi złem, nienawistnem spojrzeniem. Mimowoli zrobił obronny ruch ręką, jakby chciał obraz zasłonić..

— Któż tam znowu — syknął przez zęby — ach, zresztą niech będzie kto chce, nie puszczę. Choćby sam Mikado japoński...

Stał w miejscu, nie poruszając się, aby nie zdradzić, iż jest w pracowni. Po krótkim czasie usłyszał, jak ktoś szybko schodził ze schodów.

Odetchnął.

Chwycił pędzel i zaczął malować na nowo, z gorączkowym pośpiechem. Mieszał farby i dobierał odpowiednich tonów. Co kilka pociągnięć odchodził od płótna i, znów nerwowo zbliżał się do niego.

W zapadniętych jego czarnych oczach gorzał płomień dziwnie świecący. Twarz miał zczerniałą i wychudłą. Ciemne włosy w nieładzie spadały mu na czoło.

Od tygodnia stał przed tem płótnem i malował dnie całe a w nocy nie mógł zmrużyć oka, choć chwiał się na nogach i padał ze znużenia. Patrzył i patrzył w obraz, dzieło natchnienia, twór swej duszy.

Obraz przedstawiał postać kobiety.

Była ona ciągłem marzeniem Marka, zrodzonem z najtajniejszych porywów i odwiecznych tęsknot duszy, wpatrzonej w zagadkowo ciemnie prabytu.

Nie widział jej nigdy, a jednak była cała w nim i cała jego. Wyłaniała się z pod jego rąk bo była jakby jasnemi promieniami w jego duszy od wieków wyryta. Tworząc ją, wznosił się do wysokości jedynej w życiu. Dawała mu chwile wielkiego, wzniosłego rozradowania lub też najstraszniejszej, dręczącej boleści.

Miała szlachetne rysy, delikatny, ślicznie zaznaczony owal twarzy, jasne o złoto-miedzianych połyskach bujne włosy, wijące się w loki po obu stronach twarzy i upięte w duży pukiel w tyle głowy, cienki, mały nosek, a nadewszystko dziwne tajemnicze, zmienne, zielono-szafirowe oczy, z których czaiły się wszystkie uczucia. Oczy te pociągały niewytłumaczoną siłą, nie dając się oderwać od ich niepokojącego widoku, tak jak pociągały również małe, ciemno-purpurowe, cudnie wykrojone usta, jakby trwożliwe i nieśmiałe.

Cerę miała matowo-bladą. Odsłonięte ramiona i głęboko obnażone piersi. Dalej ubrana była w niezwykłą, powiewną, przylegającą do ciała szatę błękitnego koloru, haftowaną w dziwaczne tęczowo-złote motyle.

Najdłużej Marek namyślał się nad tem, co jej dać w drobną, małą dłoń. Jedna ręka jej bowiem była spuszczona, a druga jakby żądała czegoś od niego. — Po długich wysiłkach wreszcie, raz jakby zniewolony kilkoma pociągnięciami pędzla, dał jej giętki, połyskliwy, włoski sztylet.

Całość była tak skończoną, zachwycającą formą piękna, że sam Marek nie mógł się jej dość napatrzeć i nadziwić. Nieraz stojąc przed nią w uniesieniu, równem bałwochwalstwu, pytał sam siebie: Kto ona?

Namalowana przezeń kobieta miała w swej twarzy cudowny wdzięk i słodycz naiwnych aniołów Fra Angelica, dumną piękność okrutnych, trucicielskich, żądnych panowania władczyń Odrodzenia, oraz wyrafinowaną zalotność i przewrotność kobiet współczesnych, wyhodowanych jak prawdziwe kwiaty grzechu.

Ale właśnie tem wszystkiem porywała i przyciągała tem bardziej Marka. Zmienił się też doszczętnie w ślepą i głuchą jej rzecz. Stworzywszy ją niejako w transie spirytystycznym, upoił się jej pięknością do zatracenia i poddał się jej całkowicie i bez woli. Był to niejako sen szaleńca, któremu dał się owładnąć i żył w nim. Zdawało mu się, że ona, którą stworzył sam, ona wizja jego duszy, żyje i wpatruje się weń swemi oczyma koloru morza, że wie jego myśli, jego uczucia i bierze go w swe wyłączne posiadanie.

A myśląc tak i patrząc wciąż na nią, zakochał się.

Kochał ją właściwie od pierwszej chwili gdy w duszy jego powstała i wydobył ją z nicości w całym blasku na płótno.

Od tego czasu zamknął się i nie wychodził prawie z pracowni. Było mu z nią tak dobrze. Nieraz w nocy, gdy znużony i wyczerpany kładł się do łóżka, nagle uczuwał jakieś ciche, straszliwe dotknięcie, które przejmowało go niewytłumaczoną rozkoszą. Poddawał mu się jakby owiewającemu go lekkiemu, jasnemu największemu na świecie szczęściu. Chwilami zdało mu się, że ktoś daje mu jakieś ledwie dotykalne, łagodne pocałunki, pod któremi drżał jak w febrze. Lecz gdy otworzył senne oczy, widział, że przy nim niema nikogo. Śnił czy marzył?

Na przeciwległej stronie pracowni majaczyła tylko ona, ledwie widna w cieniach czarnej nocy. Wlepiał więc w nią spragn[illegible] oczy, a z ust wymykało się nieuświado[illegible] [illegible]dwie słyszalne westchnienie zmysłoweg[illegible]

Uchylał spragnione usta i wyci[illegible] [illegible]zed siebie utęsknione ręce, wyrywające się do objęć, lecz znajdował tylko bezdenną pustkę, która rodziła dziką, szaloną tęsknotę.

Zrywał się i spozierał przez okno na granatowe niebo, zasiane miljardami złotych, migających jakby porozumiewawczo gwiazd. Wabiły swą nieskończonością i tajemniczością. Potem przenosił, jakby ciągniony magnesem, wzrok znów ku niej z szeptem:

— I tyś taka niedosiężna i tajemnicza. Patrzysz na mnie swemi oczami tak samo jak one daleka. Ach!

Pochylił swą głowę i siedział przybity i przejęty dziwnym niepokojem. Twarz przysłonił dłonią, gdy w tem coś musnęło go jakby wietrzyk, poruszyło mu włosy i owionęło uszy i szyję. Zdało mu się, że słyszy przytłumiony szept.

Drżąc, wstał i zobaczył, że na świecie już dnieje.

(C. d. n.)

więcej, niż ośm godzin. Po wojnie do tego argumentu dodano jeszcze drugi, że mianowicie silniejsi, więc mogący pracować dłużej, nie powinni pozbawiać pracy słabszych, którzy tak długo pracować nie mogą. Przesłanka pierwsza była fałszywą dlatego, ponieważ generalizowano ją nadmiernie. Niewątpliwie bowiem istnieją rodzaje pracy, w których nietylko ośm, lecz nawet sześć godzin stanowi maximum nieprzekraczalne dla przeciętnie silnego organizmu. Z drugiej strony jednak są prace, które takisam organizm może wykonywać bez szkody dla siebie przez dziewięć i dziesięć godzin. Przesłanka druga była już od początku wyraźnie fałszywą i szkodliwą dla rozwoju społecznego, ponieważ dążyła do egalizacji fizycznie i psychicznie sprawniejszych ze słabszymi, pierwszych przymusem ściągając na poziom drugich. W rezultacie wprowadzenie ośmiogodzinnego dnia pracy nie zabezpieczyło bytu słabszym, ale pozbawiło pracy wielu silnych. Zarówno bowiem z innemi czynnikami przyczyniło się do tego zastoju i stagnacji, w której wytwórczość już to ustała, już uległa bardzo znacznym ograniczeniom.

Po dwóch przeszło latach powszechnie obowiązującej normy ośmiogodzinnej, zebrano już dzisiaj wszędzie podostatkiem doświadczeń, które dowodzą ponad wszelką wątpliwość wielkiej szkodliwości ekonomicznej tak uogólnionej normy. Wszędzie bowiem okazało się, że redukcja pracy z dziesięciu godzin np. na ośm nie dała w rezultacie zmniejszenia produkcji o dwadzieścia procent, lecz o znacznie wyższy procent. Wszędzie zmniejszeniu czasu pracy towarzyszyło także zmniejszenie jej wydatności na głowę i godzinę. W jednym np. przemyśle w Niemczech stwierdzono, że zmniejszenie to wynosiło w jednej godzinie 21 klg. przerobionego surowca. Robotnik, który pracując dziesięć godzin przerabiał 94 klg. surowca na godzinę, pracując potem tylko ośm godzin, przerabiał tego surowca tylko 73 klg. na godzinę. Tłumaczy się to zjawisko niekoniecznie równoczesnem zjawiskiem t. zw. demoralizacji pracy i rozleniwienia, lecz znacznie prościej tem, że przy krótszym czasie pracy czas pracy wstępnej i przygotowawczej, nie należącej ściśle do procesu wytwórczego, rozkładał się poprzednio na dziesięć godzin, potem zaś tylko na ośm. Jeżeli więc np. czynności przygotowawcze, poprzedzające właściwą produkcyjną pracę, trwają w danym zawodzie półtorej godziny, to przy dziesięciogodzinnym czasie pracy dają one piętnaście procent straty, przy ośmiogodzinnym zaś już blisko dwadzieścia.

Wyzyskanie maszyn przy ośmiogodzinnym dniu pracy okazało się znacznie mniejsze niż przy dziesięciogodzinnym. Wskutek tego wzrosła rata amortyzacyjna, obciążająca produkt tych maszyn. Ekonomja opału okazała się przy ośmiogodzinnej pracy bardzo trudną. Węgiel, zużyty dla ogrzania kotłów, nie był dostatecznie wyzyskiwany, ponieważ z jednej strony tracono wiele kaloryj przez przedwczesne opuszczenie maszyn, z drugiej zaś strony musiano więcej znacznie zużywać węgla dla ponownego ich ogrzania, ponieważ stopień ich ochłodzenia wzrastał wraz z długością pauzy między jednym okresem pracy a drugim. Wprowadzenie dwóch lub trzech zmian przy fabryce z reguły prawie natrafiało na trudności, ponieważ powstawała trudna kwestja pracy nocnej, na co potrzebaby odpowiednio powiększyć personal nadzorczy i kierowniczy, co nie jest tak łatwem, wreszcie z powodu braku mieszkań, gdy pomieszczenie większej liczby robotników okazywało się niemożliwem. W przemysłach pracujących terminowo obok tych wszystkich szkód i niedogodności powstawała jeszcze nowa stąd, że wśród robotników wytwarzał się łatwo zwyczaj, aby rozmyślnie przeciągać pracę poza obowiązkowe ośm godzin, ponieważ dalsze są znacznie lepiej płacone.

Jednem słowem doświadczenie poczynione z ośmiogodzinnym dniem pracy są wszędzie jednakowo ujemne. Wszędzie też przejawiła się dążność do przywrócenia zasady swobody pracy wedle danych stosunków i indywidualnej możności. Słuszne postulaty robotnicze co do ochrony zdrowia, zabezpieczenia wypoczynku rocznego, starości itd., słowem całe ustawodawstwo socjalne może być rozwinięte skuteczniej i lepiej na zasadzie pracy wolnej i nieskrępowanej normami ogólnemi, niż na gruncie tych norm, które dla swojej ogólności właśnie okazały się szkodliwemi dla wytwórczości a bezużytecznemi dla robotników.

KRONIKA

Kraków, 10 lutego.

STAN ATMOSFERY. Państwowy Instytutu meteorologiczny w Warszawie komunikuje dnia 9 bm.: W rozkładzie ciśnienia nie było wczoraj większych zmian. Całą Europę ogarniał wyż barometryczny ze środkiem Czechosłowacji (Praga 779 mm). Wskutek tego przeważała w Europie pogoda bezchmurna i zimna. Jedynie w części południowej i Małopolsce wschodniej było pochmurno i padał śnieg. Temperatury w godzinach porannych w Polsce wahały się między —11 a —20° (Pińsk —11, Bydgoszcz —16, Warszawa —15, Kraków —20). Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie —9, najniższa —20. Kraków ciśnienie zredukowane do poziomu morza 777 mm., temperatura —16·8; maximum —10·5; minimum —25·3.

Prognoza: Zachmurzenie zmienne, mglisto, słabszy mróz, miejscami drobny śnieg.

STAN WODY na rzekach z dnia 9 lutego 1922 o godz. 7 rano, według danych dyrekcji okręgu regulacji rzek żeglownych w Krakowie: Kraków Wisła —223 zamarzn.; Warszawa Wisła +154 zamarzn.; Toruń Wisła +123 zamarzn.; Żywiec Soła +264 zamarzn.; Nowy Sącz Dunajec +73 śryż; Przemyśl San —168 zamarzn.

ŻYWNOŚĆ DLA GŁODNYCH W ROSJI. Na murach miasta ukazały się ogłoszenia w sprawie zaopatrywania w żywność głodujących mieszkańców Rosji. Mianowicie amerykański Wydział ratunkowy zawiadamia, że gwarantuje dostawę żywności, wysłaną za jego pośrednictwem do wszystkich części Rosji z wyjątkiem terytorjów, położonych na północ od Petersburga i na wschód od Ufy. Przyjmuje się również zlecenia na dostawę żywości do południowej Rosji i Krymu, prócz gór Kaukaskich.

Osoby, mające krewnych lub przyjaciół w Rosji, mogą w ten sposób zaopatrzyć ich w żywność, płacąc za nią na miejscu w Warszawie, Lwowie i Krakowie. Z okazji tej wiele osób już skorzystało. Informacyj udziela biuro amerykańskiego Wydziału ratunkowego w Warszawie: ul. Jasna l. 11 i w Krakowie: ulica św. Gertrudy l. 27.

Ogłoszenia wydane są w języku polskim i rosyjskim.

SKŁADANIE LIST LOKATORÓW. Magistrat przypomina, że wypełnione listy lokatorów dla obliczenia daniny od komornego mają składać właściciele realności lub ich zastępcy w wydziale IIa magistratu plac WW. Świętych 6, II p. (pałac Larisza), a to z dz. I—III dnia 10 bm., z dz. IV i V dnia 11 bm., z dz. VI i VII dnia 13 bm., z dz. VIII dnia 14 bm., z dz. IX—XIII dnia 15 bm., z dz. XIV—XVII dnia 16 bm., z dz. XVIII—XXI dnia 17 bm., z dz. XXII dnia 18 bm.

UKOŃCZENIE ROZDAWNICTWA DEPUTATÓW ROBOTNICZYCH ZA MARZEC 1921. Magistrat przypomina, że rozdawnictwo zaległych deputatów robotniczych za marzec 1921 r., a to po 4 kg. chleba pszenno-żytniego i po 1 kg. mąki pszennej kuchennej, kończy się w sobotę 11 bm. Wobec tego magistrat wzywa właścicieli fabryk i przedsiębiorstw, którzy dotąd przypadających racyj dodatkowych jeszcze nie pobrali, aby w najbliższym czasie deputaty podjęli, gdyż po upływie powyższego terminu przyznane racje przepadną.

TANIE MIĘSO. Jatki »Spółdzielni krakowskiej« sprzedają od dnia 10 bm. mięso wołowe, cielęce i wieprzowe dobrej jakości po cenach niższych o 50—60 marek od cen mięsa rzeźników krakowskich, przyczem »dokładka« nie przekracza 15%. Cena mięsa jest następująca: 1 kg. mięsa wołowego i polędwicy wołowej 260 mk.; 1 kg. mięsa cielęcego 220 mk.; 1 kg. mięsa wieprzowego 380 mk.; 1 kg. kotletów wieprzowych 420 mk. Nadmienia się, że mięso wieprzowe sprzedaje się razem z tłuszczem t. zw. »pospołkę«. Zarząd jatek spółdzielni uprasza publiczność, by o wszelkich ewentualnych nadużyciach ze strony wyrębujących mięso zechciała informować komisarjat targowy magistratu.

ROZWÓJ SZKÓŁ DOKSZTAŁCAJĄCYCH RĘKODZIELNICZYCH. We środę 8 b. m. odbyło się pod przewodnictwem wiceprezydenta Rollego posiedzenie wydziału dla szkół uzupełniających, na którem przyjęto do wiadomości sprawozdanie wydziału IV. magistratu o stanie tych szkół w bieżącym roku szkolnym. Według sprawozdania, liczba wszystkich szkół dokształcających ogólnych, zawodowych i handlowych w Krakowie wynosi 26, z których 17 jest utrzymywanych z funduszów państwa i gminy, jedna wyłącznie przez gminę, a dwie przez odnośne stowarzyszenia przemysłowe przy pomocy subwencji państwa i gminy. Do szkół tych zapisało się w bieżącym roku szkolnym przeszło 3.600 uczniów, w tem 780 dziewcząt; wzrost frekwencji w stosunku do ubiegłego roku szkolnego wynosi 970. Cyfry te przedstawią się jeszcze korzystniej po mającem nastąpić w najbliższym czasie utworzeniu kilku szkół względnie oddziałów. Tak znaczny wzrost frekwencji jest bardzo pocieszającym objawem, gdyż dowodzi, że nasza młodzież rękodzielnicza chętnie się garnie do nauki. Po przeprowadzonej dyskusji wydział przyjął sprawozdanie do wiadomości, polecając magistratowi zorganizowanie jak najrychlej nowych szkół z powodu przepełnienia w budynkach szkolnych, oraz umożliwienie nauki młodzieży niektórych zawodów, których stowarzyszenia utrzymywały dotychczas własne szkoły, a w bieżącym roku szkół tych nie otwarły. — Następnie zatwierdzono stan gron nauczycielskich, oraz podział godzin w szkołach, a wreszcie załatwiono szereg spraw administracyjnych.

ZAGRANICZNI STUDENCI NA UNIWERSYTECIE JAGIELLOŃSKIM. Jak się dowiadujemy, rektorat uniwersytetu Jagiellońskiego czyni przygotowania do pomieszczenia w Krakowie kilkudziesięciu akademików obcokrajowców, którzy w najbliższym czasie przyjeżdżają na studja do krakowskiej Wszechnicy. Według zawiadomienia ministerstwa spraw zagranicznych, przybędzie niebawem do Krakowa 4 Turków, kilku Azerbejdżan, oraz 150 Bułgarów i Jugosłowian. W celu zapewnienia im w Krakowie pomieszczenia, rektorat zwrócił się do dowództwa okręgu korpuśnego gen. Osińskiego, o oddanie na użytek przybywającej młodzieży koszar wojskowych, zaznaczając, że uniwersytet Jagielloński uważa przyjazd akademików obcokrajowców za nadzwyczaj pożądany, tak ze względu na rozszerzenie kulturalnego wpływu Polski na kraje wschodnie, jako też z powodów politycznych. Jenerał Osiński, oceniając doniosłość tej sprawy, przyrzekł iść uniwersytetowi Jagiellońskiemu pod tym względem jak najdalej na rękę i oddać na cele pomieszczeń dla młodzieży zagranicznej część koszar przy ulicy Kościuszki na Zwierzyńcu.

O PRZYJĘCIE STUDENTÓW SŁOWIAŃSKICH W POLSCE. Korespondent praski »Kurjera Warszawskiego«, omawiając wyjazd masowy młodzieży południowo-słowiańskiej do Polski, wywołany wielką zwyżką korony czeskiej, pisze:

»Studenci słowiańscy, z krajów bałkańskich, zamierzają gromadnie przenieść się do Polski. Pierwsze jaskółki, baloniki próbne, już wysłano. Od przyjęcia ich przez Polaków, od opieki, jaką nad nimi roztoczą ich polscy koledzy i władze akademickie, zależy, czy można się będzie spodziewać całej grupy Bułgarów, wybierających się na początku lutego i około 50 Jugosłowian, zamierzających wyjechać w końcu lutego. My, mając szereg wyższych uczelni, porozrzucanych po całym obszarze Rzeczypospolitej, z łatwością potrafimy ich przyjąć. Ale na tem nie koniec. Najwięcej trudności z pewnością będzie przedstawiała kwestja mieszkaniowa. Będzie zadaniem nietylko młodzieży akademickiej, ale i władz uniwersyteckich, oraz całego społeczeństwa, aby pospieszyło z pomocą. Należy utworzyć jakieś biuro mieszkaniowe, którego zadaniem byłoby umieszczenie wszystkich gości, gdyż byłoby to szkodą niepowetowaną, gdyby ci wszyscy, którzy do nas po naukę dążą, mieli wyjeżdżać z powodu niemożności otrzymania mieszkania. Przecież ta młodzież — to przyszła Bułgarja, a o dobre stosunki z nią nam przecież chodzi!

»Sygnalizując przyjazd braci Słowian z południa, wzywam młodzież polską do przyjęcia ich z otwartemi ramionami i staropolską gościnnością, gościom zaś z półwyspu Bałkańskiego życzę, aby z pobytu w Polsce wywieźli jak najlepsze wrażenia«.

POGRZEB Ś. P. Dra WŁADYSŁAWA PECA. Wczoraj o godzinie 3 po południu z domu żałoby przy ulicy Pędzichów l. 9 nastąpiło wyprowadzenie zwłok ś. p. dra Władysława Peca, prezesa krakowskiej Izby skarbowej. Egzekwie przy zwłokach odprawił ks. biskup Sapieha w otoczeniu licznego duchowieństwa, poczem kondukt żałobny, prowadzony przez ks. biskupa Nowaka, ruszył ulicami: Pędzichów, Długą, Basztową i Lubicz na cmentarz rakowicki. Na czele pochodu postępowały szeregi wychowanków »Rodziny sierocej« ze sztandarem, a następnie kroczył długi zastęp duchowieństwa zakonnego i świeckiego. Za karawanem obwieszonym wieńcami, postępowała rodzina zmarłego, wojewoda dr Gałecki z żoną, dowódca okręgu korpuśnego jenerał Osiński, prezes Izby skarbowej ze Lwowa dr Bugno, wiceprezydenci miasta Rolle i Wielgus z gronem radców miejskich, urzędnicy krakowskiej Izby skarbowej »in corpore«, naczelnik oddziału jeneralnej prokuratury skarbowej Juwenal Rozwadowski, naczelnik prezydjum województwa Kowalikowski, starosta dr Bal, dyrektor okręgowy robót publicznych inż. Dudek, oraz deputacje okręgowych dyrekcyj skarbu. Jako honorowemu obywatelowi Nowego Sącza ostatnią posługę oddały deputacje tego miasta, złożone z burmistrza Oleksego, zastępcy dra Sichrawy, oraz b. burmistrza dra Barbackiego. W pogrzebie wzięli nadto udział przedstawiciele towarzystw dobroczynnych, oraz wiele wybitnych osobistości miasta i liczny zastęp obywatelstwa.

Po odśpiewaniu ostatnich modłów przez duchowieństwo, złożono zwłoki do grobu na wieczny spoczynek.

O POBIERANIE PODATKU WODOCIĄGOWEGO. Z Tow. katolickich wł. realności piszą nam: Rada miejska uchwaliła na posiedzeniu dnia 30 grudnia 1921 r. podwyższenie podatku wodociągowego, opłacanego według przepisów ustawy wodociągowej przez lokatorów do wysokości 50% z tem jednak, że pobór nastąpi dopiero z chwilą uchwalenia nowej ustawy o ochronie lokatorów. Mimo tego Kasa miejska pobrała od niektórych właścicieli realności nieprawnie w styczniu br. podatek wodociągowy w wysokości 50%. Zwracamy na ten niewłaściwy proceder uwagę miarodajnych czynników.

WSTRZYMANIE POCIĄGÓW. Dzienniki warszawskie donoszą: Z powodu braku węgla od dnia 9 b. m. nie będą w biegu aż do odwołania pociągi pospieszne: 1) Warszawa—Kraków Nr 1/2, wychodzący z Warszawy o godzinie 2 min. 45 po południu i przybywający do Warszawy o godzinie 4 min. 10 po południu 2) Warszawa—Sosnowiec—Katowice Nr 101/102, wychodzący z Warszawy o godzinie 12 min. 5 w nocy i przybywający do Warszawy o godzinie 6 min. 52.

SKUTKI MROZU. Przez dwa dni sale pogotowia ratunkowego zaległy dziesiątki osób, które odmroziły uszy, ręce, bądź też nosy. Lekarze pogotowia opatrywali ofiary mrozu, kilka zaś osób, u których skonstatowano ciężkie odmrożenia trzeciego stopnia, odesłano do szpitala.

FAŁSZOWANE MASŁO. Do pracowni chemicznej miejskiej doprowadzono onegdaj niejaką Jadwigę Pietruszkową z Rajska, która na targu chciała sprzedać pani H. S. kawałek masła podejrzanego wyglądu. Kupującej wydawało się, że masło jest sfałszowane margaryną. Po zbadaniu okazało się, że masło było zarobione wodą i to w ilości 60 proc., podczas gdy masło w stanie normalnym zawiera najwyżej 16 procent wody. Dzięki silnemu mrozowi kawałek tego produktu wiejskiego robił wrażenie silnie skupionej masy. Sprawę oddano do sądu. W interesie publiczności leży, by przy zakupywaniu masła w czasie mrozów, bacznie oglądała towar oferowany przez wieśniaczki.

OSZUSTWO DOLAROWE. Ofiarą rafinowanego oszustwa padł wczoraj rano w Krakowie przybyły z Makowa robotnik Gerwazy Radwan. Przyjechał on do Krakowa, aby zmienić 100 dolarów, które sobie przywiózł z Ameryki. Rozglądającego się za kantorem wymiany Radwana zaczepił w Sukiennicach jakiś młody żydek i natrętnie narzucał się, że mu dolary wymieni. Jakoż wszedł z nim do sieni domu przy ul. Jagiellońskiej 10 i tam w klatce schodowej rozpoczęła się tranzakcja. Żydek ofiarował po 3250 mk. za 1 dolara i wyliczył sumę 325.000 mk. Radwan żądał po 3500, wobec czego układ nie doszedł do skutku. Wówczas żydek zgarnął swoje pieniądze i Radwanowi zwrócił banknot dolarowy, który tenże schował do kieszeni. Jakież było jednak przerażenie Radwana, gdy sięgając po swój zwinięty banknot, spostrzegł, że pomysłowy bankier wręczył mu w podobny sposób zwinięty banknot jednodolarowy, zdążywszy go zręcznie zamienić za 100-dolarowy. Zrozpaczony robotnik udał się ze skargą do policji, która pomysłowego bankiera zapewne w krótkim czasie wyśledzi. Wypadek ten powinien być ostrzeżeniem dla naiwnych, którzy powodowani chęcią małych korzyści, zmieniają swe pieniądze u pokątnych wekslarzy.

SPRYTNA OSZUSTKA. Po Krakowie uwija się od pewnego czasu jakaś kobieta, ubrana w żakiet astrachanowy, w wysokie żółte bucików, blondyna średniego wzrostu, okrągłej twarzy, która przedstawia się jako Zofja z Kubiszewskich Iwaszkiewiczowa. Pani ta wyłudza od łatwowiernych znaczniejsze kwoty pieniężne, pod pozorem dostarczenia płótna, materji itp. W ten sposób wyłudziła między innemi sprytna oszustka od pani Z. B. kwotę 26.000 mk. Policja ostrzega przed oszustką.

WĘDRUJĄCE FUTRO. Przed kilku dniami skradziono gospodyni Marji Lichtanowej z Wieliczki futro wartości 300.000 marek. Kradzieży dokonano w chwili, gdy Lichtanowa jechała wozem ulicą Wielicką w stronę Płaszowa. Pod zarzutem tej kradzieży aresztowała onegdaj policja Leona Czernyka lat 35, znanego złodzieja podgórskiego, zamieszkałego przy ul. Zamojskiego 41. W śledztwie wyszło na jaw, że Czernyk sprzedał futro za 10.000 mk. Marcinowi Piegzie, lat 33, który następnie sprzedał je za 20.000 mk. mięjakiemu Zygmuntowi Buchanowi. Ostatecznie futro zakwestjonowano w posiadaniu Zygmunta Felczera z Jordanowa, poczem futro po długiej wędrówce zwrócono policja właścicielce. Czernyka i Piegzę aresztowano i odstawiono do więzień tutejszego sądu okręgowego karnego.

NIESUMIENNA TOWARZYSZKA. Wczorajsza kronika policyjna zanotowała wypadek, który zdarzył się kucharce Elżbiecie Ptaś. Otóż Ptasiówna mając do załatwienia jakąś sprawę w urzędzie wojewódzkim, wręczyła służącej Jannie Sznurówniej, będącej w jej towarzystwie, sukni koloru niebieskiego, z prośbą, by zaczekała na nią przed gmachem, sama zaś udała się do województwa. Gdy po chwili wyszła na ulicę, przekonała się, że Sznurówna zbiegła, wraz z powierzoną jej suknią w niewiadomym kierunku. Wartość sukni wynosi 6.000 mk. Dotychczas Sznurówny nie odszukano.

AMATOR CUDZEGO OBUWIA. W dniu wczorajszym niewyśledzony amator obuwia dostał się do sklepu majstra szewskiego, Józefa Palonka przy ul. Zwierzynieckiej 5 i korzystając z chwilowej nieobecności właściciela skradł ze sklepu 15 par obuwia damskiego i męskiego wartości 150.000 mk.

KRADZIEŻ SZPAGATU. Policja aresztowała Szulima Altera, lat 19, handlowca z Klaja, który na szkodę swego pracodawcy Natana Grossfelda, kupca przy ul. św. Agnieszki 11 skradł większą ilość szpagatu wartości 23.000 mk.

KRADZIEŻ W POCIĄGU. Wczoraj na linji kolejowej między Bielskiem a Krakowem skradziono w pociągu osobowym p. Annie Motak skórzaną torbę zawierającą 5.000 marek gotówką, legitymacje osobiste, oraz garderobę.

OBŁAWA. Komisarjat III policji państwowej przeprowadził onegdaj w swym rejonie obławę, w czasie której aresztowano 9 znanych złodziei.

POŻAR. Wczoraj interwenjowała straż ogniowa przy pożarze, jaki wybuchł w piwnicy domu pod l. 22, przy ul. Lubicz. Jak stwierdzono, zapaliły się tam nagromadzone śmieci, słoma, paki i inne rupiecie. Ogień ugaszono.

KOMUNIKATY I ZAWIADOMIENIA.

NA POSIEDZENIU TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW JĘZYKA POLSKIEGO w niedzielę 12 lutego, w sali 43 Uniwersytetu, o godz. 11, dyskusję na temat »Istoty stylistyki« rozpoczną prof. Łoś i Kallenbach.

POLSKIE TOW. MATEMATYCZNE. We wtorek dn. 14 bm. o godz. 6 wieczorem w sali Tow. (św. Anny 12) wygłosi prof. dr S. Zaremba odczyt pt. »O pojęciu ciała sztywnego wobec teorji względności«. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

DWA ODCZYTY. W piątek, dnia 10 bm. o godz. 6 wieczór odbędzie się w miejskiem Muzeum przemysłowem odczyt p. Seweryna Udzieli pt. »Granice etnograficzne polskie, rozsiedlenie się i liczba ludności, szczepy, rody«, zaś o godzinie 7 wieczorem odczyt tego samego prelegenta pt. »Drzeworyty ludowe«.

Z kraju i ze świata

POWRÓT PREZESA DELEGACJI DO SPRAW REPATRJACYJNYCH. Do Warszawy powrócił Edward Zaleski, prezes delegacji polskiej do spraw repatrjacji w Rosji, na Ukrainie i Białej Rusi, oraz przedstawiciel Polskiego Czerwonego Krzyża.

ZJAZD DYREKTORÓW WOJEWÓDZKICH URZĘDÓW ZDROWIA. Z Warszawy donoszą: W ministerstwie zdrowia publicznego odbył się zjazd dyrektorów wojewódzkich urzędów zdrowia. Obrady toczyły się pod przewodnictwem kierownika ministerstwa dra Chodźki. Zjazd był poświęcony omówieniu spraw, związanych z akcją sanitarną ministerstwa zdrowia w zakresie zwalczania gruźlicy, jaglicy, alkoholizmu i chorób wenerycznych, oraz sprawy zwalczania epidemji wśród repatrjantów. Postanowiono:

a) ze względu na wzrost epidemji uruchomić szereg szpitali w miejscowościach zagrożonych; b) powiększyć liczbę dużych punktów etapowych i kwarantannowych dla repatrjantów; c) otworzyć nowe izolacje dla repatrjantów wewnątrz kraju; d) zwrócić uwagę na odwszawianie rekrutów celem zapobiegnięcia przywlóczeniu epidemji; e) oczyszczać dworce kolejowe i wagony, używane do przewozu repatrjantów; f) całą akcję przeciwepidemiczną złożyć w ręce naczelnego komitetu dla spraw walki z epidemjami.

KATASTROFA LOTNICZA. Z Warszawy donoszą 8 bm.: Wczoraj około godz. 4 po poł. szybujący nad placem Mokotowskim wojskowy aeroplan spadł tuż przed trybunami wyścigowemi, powodując śmierć znajdującego się na nim lotnika, którym był porucznik Eugenjusz Trąmpczyński. Powód wypadku dotychczas nie został ustalony.

W PROCESIE O OBRAZĘ CZCI, w którym major Winczi oskarżony był przed sądem warszawskim o obrazę czci konsula polskiego w Rzymie, Janiszowskiego, — o czem już donosiliśmy — zapadł wyrok, uniewinniający majora Winczego. W motywach do wyroku sąd uznał za dowodem, iż zarzuty są prawdziwe, oskarżony nie usprawiedliwił. Sąd podkreśla, że oskarżony nie dostarczył zarzutów podejrzanej działalności konsula Janiszowskiego. Przedłożone sądowi dokumenty świadczą o nienagannej przeszłości oskarżyciela prywatnego, nie dają podstawy słuszności poczynionych mu zarzutów. Sąd uniewinnił jednak mimo to majora Winczego, gdyż tenże miał podstawę do przypuszczenia, iż zarzuty jego są uzasadnione.

W SPRAWIE PUSZCZANIA W OBIEG BANKNOTÓW POLSKICH, przeznaczonych, jako makulatura, na spalenie w Mokotowie, skazał sąd warszawski siedmiu oskarżonych na karę więzienia od 4—8 lat, innych z braku dowodów uwolnił.

POŁĄCZENIE KOLEJOWE GDAŃSKA Z RUMUNJĄ. (AW). »Telegrafen Union« donosi, że w najbliższym czasie ma być zaprowadzone bezpośrednie połączenie pociągami pospiesznemi Gdańska z Konstancą przez Warszawę—Lwów—Bukareszt. Pociągi te będą kursowały dwa razy w tygodniu.

SKUTKIEM SILNYCH MROZÓW żegluga na Morzu Bałtyckiem została całkowicie uniemożliwiona. W porcie szczecińskim ruch ustał zupełnie. Przerwany został również ruch na linji Dźwinoujście—Libawa i Dźwinoujście—Gdańsk. Szereg okrętów ugrzązł w lodzie. Na pomoc tym okrętom wysłane zostały statki wojenne.

UWIĘZIENIE STATKU W LODZIE. Z Gdańska donoszą 9 bm.: Parowiec „Kraków”, należący do polskiego Tow. Żeglugi morskiej „Sarmacja” jadąc z ładunkiem węgla i koksu do Helsingforsu, ugrzązł dnia 7 bm. w lodzie w pobliżu miasta Aarhus. Ponieważ okrętu nie można było uwolnić z lodu, załoga opuściła pokład i uciekła z okrętu po lodzie na brzeg. Dalsze losy parowca są nieznane. „Kraków” zbudowany był z drzewa i liczy 240 ton netto.

Z GDAŃSKA. W dniu 5 bm. odbył się tu obchód 38 rocznicy najstarszego na terenie wolnego miasta towarzystwa polskiego, tj. Towarzystwa »Jedność«. Program obchodu rozpoczął się koncertem orkiestry pod batutą p. Wiera, która wykonała cały szereg polskich utworów. Następnie wygłosił uroczyste przemówienie kurator Towarzystwa tego, ks. Komorowski, który, witając przybyłych gości i członków, dał pogląd na długoletnią działalność »Jedności« oraz przedstawił cel i program jego.

We środę po raz pierwszy o godzinie 12 w południe odleciał samolot z Gdańska do Berlina przez Szczecin. Samolot zabrał pocztę, a pasażerów zabiera w razie największej konieczności. Podróż napowietrzna kosztuje do Szczecina 5000, do Berlina 7500 mk.

Przed kilku dniami zatonął w porcie gdańskim przed spichrzem firmy Anker parowiec »Hammonja«, załadowany zbożem. Jest nadzieja, że parowiec będzie można wydobyć na powierzchnię przez wypompowanie wody i zamknięcia otworu.

OBRADY BRUTTOWCÓW. We Lwowie odbyło się posiedzenie Zjednoczenia bruttowców naftowych w celu zajęcia stanowiska wobec nowego rozporządzenia rządu w sprawie zrównania cen ropy brutto z ropą netto. Po burzliwej dyskusji uchwalono wysłać do Warszawy protest przeciw tym zarządzeniom rządu, sprzeciwiającym się postulatom bruttowców i zwrócić uwagę rządu na fakt, że bruttowcy będą walczyć przeciw rozporządzeniu rządowemu wszelkiemi środkami legalnemi, tem bardziej, że ustawa, wydana przez rząd, pozostaje w rażącej sprzeczności z 99 artykułem konstytucji, gwarantującym obywatelom ochronę ich mienia.

WSTRZYMANIE POCIĄGÓW Z POWODU ZASP ŚNIEŻNYCH. Ze Lwowa donoszą: Z powodu silnych opadów śnieżnych i mrozów wstrzymano z dniem dzisiejszym aż do odwołania ruch całego szeregu pociągów osobowych w okręgu dyrekcji lwowskiej. Wstrzymanie to dotyczy bocznych linij kolejowych.

WSTRZYMANIE GAZU. We Lwowie z powodu braku węgla wstrzymano dopływ gazu od 9 rano do 5 po poł.

CHOROBY ZAKAŹNE WE LWOWIE. Ze Lwowa telefonują nam: W miejskim zakładzie leczniczem we Lwowie na oddziale chorób zakaźnych leżyło się w ciągu stycznia 251 mężczyzn i kobiet. Z liczby tej zmarło 18 mężczyzn i 28 kobiet. Przeważna część chorych była na tyfus plamisty.

SAMOBÓJSTWO URZĘDNIKA BANKOWEGO. Ze Lwowa donoszą: W biurze kredytowego Banku ziemskiego przy ul. 3 Maja pozbawił się życia strzałem z browninga w skroń urzędnik bankowy Józef Nadruszyński, lat 25. Śmierć nastąpiła natychmiast.

ZNALEZIENIE ZWŁOK POD PODŁOGĄ. Ze Lwowa telefonują nam: W barakach wojskowych w Rawie Ruskiej podczas robót budowlanych znaleziono pod podłogą ukryte zwłoki żołnierza, leżące tam od lipca u. r. Ponieważ poprzednio w barakach tych mieszkali ułani, okazało się, że żołnierz ów zamordowany został przez towarzysza broni, a następnie ukryty pod podłogą. Policja jest już na tropie sprawcy.

KATASTROFA KOLEJOWA NA UKRAINIE. Dzienniki odeskie donoszą o wypadku kolejowym na Ukrainie: 15 wagonów zostało zdruzgotanych, 25 osób odniosło śmierć, prócz tego jest wielu rannych.

UCIEKAJĄ Z ROSJI. Z Kiszyniowa donosi »Russpress«: Od chwili zamarznięcia Dniestru liczba uchodźców z Rosji sowieckiej zwiększyła się kilkakrotnie. Dorośli i dzieci w łachmanach na wpół żywi, boso przechodzą Dniestr, błagając władze rumuńskie o nieodsyłanie ich z powrotem do Rosji sowieckiej. Pomiędzy zbiegami spotkać można nawet mieszkańców kraju Zakaspijskiego, którzy znajdują się już w drodze od 5—6 miesięcy.

SYLWESTER W MOSKWIE. Jeden z korespondentów polskich z Moskwy przedstawia nędzę nadwołżańską, wywołującą ludożerstwo, zbytkowi, jaki panuje w pewnych sferach w Moskwie. Pisze on między innemi:

Sylwester. W jednej z wielkich restauracyj moskiewskich zasobna w ruble sowieckie publiczność hucznie wita nowy rok. Sale są przepełnione. Wytwornie odziane damy, wykwintni panowie w strojach wieczorowych zręcznie uwijająca się wśród gości służba. Jest i huczna muzyka. Na stołach szampan. Władze sowieckie zezwoliły dnia tego na użycie napojów wyskokowych. Każdy z gości ma prawo wypić 3 butelki szampana, płacąc za pierwszą 4, za drugą 8, a za trzecią 12... miljonów rubli! Goście piją, bo restauracja płaca wysoki procent od dokonanych dnia tego obrotów na korzyść głodujących z nad Wołgi. Na sali ruch, ożywienie, muzyka gra wesoło. Rezultaty są bardzo pokaźne, nawet licząc na tanio ruble sowieckie. Jeden z gości, za kolację dla czterech osób z szampanem płaci 132 miljony rubli! Podatek na głodnych za ten wieczór sylwestrowy, pobrany od owej restauracji, wyniósł 500 miljonów rubli, a czysty zysk, jak słyszałem, przekroczył 3 miljardy!

BRAK WĘGLA W WIEDNIU. Jak donoszą dzienniki wiedeńskie, wykłady w głównym gmachu uniwersytetu w Wiedniu zostaną wstrzymane od poniedziałku z powodu zupełnego braku węgla. Zakłady uniwersyteckie, mające pomieszczenie poza głównym gmachem, mają na razie jeszcze zapas węgla, jednakże na czas bardzo krótki.

Wogóle w Wiedniu panuje dotkliwy brak węgla, a sytuacja pogorszyła się skutkiem strajku górników w Czechach i strajku kolejarzy w Niemczech. W grę wchodzi także ukrywanie zapasów opału przez wielkie firmy.

FATALNE POŁOŻENIE APROWIZACYJNE W BERLINIE. Z Berlina donoszą 9 b. m.: Wskutek strajku ceny żywności, zwłaszcza ceny mięsa, poszły w górę. Panuje powszechny brak ziemniaków. Wiele piekarń zamkniętych. Daje się odczuwać brak nafty. Także brak wody daje się dotkliwie odczuwać.

ZDERZENIE POCIĄGÓW. Z Berlina donoszą 9 bm.: Wczoraj po południu zderzyły się dwa pociągi towarowe, prowadzone przez urzędników t. zw. »Technische Nothilfe«. Dwie osoby zginęły, 4 odniosły ciężkie rany. Dwa parowozy i kilkanaście wagonów zupełnie się rozbiło.

ZAWIEJE ŚNIEŻNE NA POŁUDNIU. W całych Włoszech szerzą się zawieje śnieżne. W wielu miejscowościach komunikacja jest przerwana. Połączenia telefoniczne i telegraficzne są przerwane.

Z Bośni i Grecji donoszą o ogromnych zawiejach śnieżnych.

DALSZE CEGIEŁKI »WAWELSKIE« ufundowali: 1810 Klub prawników i Koło literackie w Krakowie; 1811 Sławek, podpułkownik W. P.; 1812 Spółka szewców w Kołaczycach; 1813 Pracownicy parowozowni i warsztatów kolejowych w Woli Duchackiej, — wpłacając po 30.000 marek za cegiełkę.

TEATRY KRAKOWSKIE:

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Wchodząca jutro na afisz nowość Molnara »Pan obrońca« jest daniną teatru Słowackiego na rzecz wesołego nastroju karnawału. Atrakcyjna groteska pełna kapitalnych sytuacyj posiada wszystkie zalety Molnarowskiego stylu. Obsadę tworzą pp.: Ordyńska, Hańska, Modzelewska, Kaden, Działosz, Dobiesław i i. »Pan obrońca« grany będzie w sobotę, niedzielę i poniedziałek. W niedzielę po poł. po cenach zniżonych »Dzieje salonu«.

OPERA I OPERETKA. W dzisiejszem przedstawieniu »Madame Butterfly« śpiewa po raz ostatni p. Mokrzycka w partji tytułowej. Będzie to pożegnalny występ świetnej primadonny opery warszawskiej, która swym iście koncertowym popisem pełnym nadzwyczajnych efektów, zarówno pod względem aktorskim, jak i śpiewaczym podbiła naszych melomanów.

Jutro w sobotę 11 bm. premjera operetki Schwarza »Królowa cyrku« która z niebywałem wprost powodzeniem graną była w Wiedniu 500 razy z rzędu. Operetka ta urozmaicona jest tańcami jak »Shimmy«, »Schotisch-Espagnol«, »Fox-trott« oraz tańcami akrobatycznemi. Bilety są już do nabycia w kasie zamawiań u firmy R. Herliczka, plac Marjacki 1.

Z TEATRU »BAGATELA«. »Ulubieniec kobiet« grany jest bez przerwy. W sobotę po poł. o godz. 3½ »Upiory« Ibsena po cenach o 70% zniżonych z p. Kosińskim w roli Oswalda. Najbliższą premjerą będzie świetna komedja z węgierskiego Aleks. Haja p. t. »Starzy i młodzi«.

KAROL HANUSZ, świetny piosenkarz, który śpiewa z niepospolitą ekspresją, werwą i humorem, wystąpi u nas tylko raz jeden w niedzielę 12 bm. w Starym Teatrze i wykona nowe piosenki liryczne i swawolne. Współdziałać będzie znakomita tancerka J. Czernicówna, oraz pp. Ratold i Szatkowski. Wieczór humoru urozmaicony będzie tańcem i piosenką, satyrą i kalamburem.

NINA DOLIŃSKA, znakomita tancerka klasyczna wystąpi w poniedziałek 13 bm. w Starym Teatrze z nowym bogatym programem choreograficznym. Sprzedaż biletów w księgarni Krzyżanowskiego (Rynek A B).

EMIL TELMANYI, słynny skrzypek, który koncertował wczoraj z ogromnem powodzeniem w Berlinie przyjeżdża w najbliższych dniach do Polski i wystąpi u nas we wtorek 14 bm. Bilety są do nabycia u Braci Lipskich, Sławkowska 8.

ZYGMUNT FEUERMANN, słynny skrzypek-wirtuoz uznany przez całą krytykę niemiecką za talent równorzędny Hubermanowi, wystąpi w Krakowie we czwartek 16 bm. w wielkiej sali Starego Teatru. Bilety w księgarni Krzyżanowskiego już do nabycia.

BALE I ZABAWY.

MASKARADA ARTYSTÓW TEATRU »BAGATELA« odbędzie się 11 bm. Komitet artystów uprasza o podjęcie zamówionych lóż do dnia dzisiejszego wieczorem, w przeciwnym razie będą sprzedane. Zaproszenia wydaje komitet artystów w kancelarji teatru.

»RUMAK UŚMIECHNIĘTY«. Zapowiedziana pod tą nazwą jedyna karnawałowa noc futurystów: bal połączony z kabaretem odbędzie się w poniedziałek 13 b. m. w salach Kasyna wojskowego przy ul. Zyblikiewicza. Pożądany jest jak najliczniejszy udział osób w oryginalnych kostjumach. Kostjum najbardziej pomysłowy zostanie nagrodzony obrazem pędzla jednego z mistrzów futuryzmu. Pozostałe zaproszenia wydaje Komitet w kawiarni »Esplanade« w sali »Gałki muszkatowej« codziennie od godz. 5—7 wieczór.

NA DOCHÓD ŻŁOBKA IM. SIENKIEWICZA I SCHRONISKA DLA BEZDOMNYCH KOBIET odbędzie się pod protektoratem księżny Teresy Sapieżyny i jenerałostwa Osińskich, bal, dnia 14 lutego br. w salach Kasyna oficerskiego (Zyblikiewicza 1). Komitet ma nadzieję, że ze względu na humanitarne cele powodzenie balu będzie zapewnione. Zaproszenia wydawane będą w dniu 14 bm. od godz. 11—1 i od 3—7 wieczorem w Kasynie oficerskiem. Dobrowolne datki na cele balu przyjmuje ks. Teresa Sapieżyna (ul. Szlak 10).

BAL ARTYSTÓW TEATRU J. SŁOWACKIEGO odbędzie się w sobotę 18 bm. w salach Starego Teatru. Bal zyskał niebywałą atrakcję we współudziale artysty malarza Tadeusza Cybulskiego, który dekorować będzie całą salę, zamienioną na tę noc w bajkowe niebo z tęczą. Oprócz tego komitet wprowadził różne nie

spodzianki, jak specjalne maski, po włożeniu których gość zmieni nietylko wygląd, ale głos, barwę włosów i ruchy. Bufet na sposób wenecki zawierać będzie szereg atrakcyj gastronomicznych, specjalnie sprowadzonych z Włoch. Bilety i zaproszenia otrzymać można w Konsterie w gmachu teatru.

BAL »ECHA« odbędzie się dnia 28 lutego w ostatki w salach restauracji Hotelu Saskiego. Chór »Echa« przygotowuje szereg niespodzianek.

VI CZARNA KAWA Syndykatu dziennikarzy krakowskich odbędzie się w niedzielę dnia 12 bm. o godzinie 4 po południu w sali restauracyjnej Hotelu Saskiego. Zapowiedziany występ znanego telepaty, dziennikarza Stanisława L. wzbudził wielkie zainteresowanie wśród zwolenników okultyzmu. Prócz pana L. wystąpią nadto panie Ordynska, Schupp-Skrzyszewska, oraz Mściwojewska. Znany śpiewak operowy p. Ostello-Kopciuszewski odśpiewa szereg aryj operowych.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO:

Piątek, 10 bm.: »Horsztyński«.
Sobota, 11 bm.: »Pan obrońca«.
Niedziela, 12 bm. po poł.: »Dzieje salonu«, wieczorem »Pan obrońca«.

TEATR »OPERA I OPERETKA«:

Piątek, 10 bm., »Madame Butterfly«.
Sobota, 11 bm., »Królowa cyrku«.

TEATR »BAGATELA«:

Piątek, 10 bm.: »Ulubieniec kobiet«.
Sobota, 11 bm. po poł., »Upiory«, wieczorem »Ulubieniec kobiet«.

TEATR »NOWOŚCI«:

Piątek, 10 bm.: »Krowoderskie zuchy«.
Sobota, 11 bm.: »Krowoderskie zuchy«.

Muzyka

(NUTY. — KSIĄŻKI).

Można twierdzić chyba bez przesady, że najpopularniejszym pieśniarzem w Polsce jest Stanisław Niewiadomski. Niezawodnie niema u nas śpiewaka lub śpiewaczki, którzyby nie znali bodaj kilku jego pieśni, a zwłaszcza pieśni z cyklu »Jaśkowa dola« do słów Konopnickiej. Cykl ten ukazał się w druku przed dwudziestu przeszło laty. Od kilku lat był już wyczerpany w handlu księgarskim. — Wojna przeszkodziła ponownemu wydaniu. Dopiero teraz, gdy wracają normalne stosunki w muzyce, pojawiło się nowe wydanie nakładem G. Seyfartha we Lwowie, ujmujące wszystkie 9 pieśni w jeden zeszyt z tąsamą, co dawniej, piękną okładką barwną. Śpiewacy powitają więc z radością ten cykl i nadal będą z niego czerpać pieśni do swego repertuaru i nadal taksamo, jak dotąd, wzruszać niemi serca słuchaczów. Jest bowiem jeden charakterystyczny ton w pieśniach Niewiadomskiego: ich szczera prostota i szczera uczuciowość, które zawsze przemówią do słuchacza. Taka pieśń n. p. jak »Kołysanka«, ma w sobie tyle bezpośredniości i taką szlachetność ludowego wyrazu, że niezawodnie wejdzie do skarbca naszych pieśni ludowych i może z czasem nikt nie będzie się pytał o nazwisko kompozytora, gdyż będzie sądził, że taka pieśń musiała powstać odruchowo i wypłynąć ze serca ludu.

Na dowód jak działa Niewiadomski bezpośrednią nutą swoich pieśni, przytoczę tu drobny szczegół z własnych doświadczeń: Przed kilku laty w czasie wojny urządzałem cykl wykładów o pieśni polskiej; jeden z wieczorów poświęciłem Niewiadomskiemu. Wywody moje ilustrowała śpiewem p. Aleksandra Szafrańska i wśród innych pieśni, zaśpiewała »Kołysankę«; a gdy rozległo się rzewne zawodzenie melodji na głosce »A—a—a« odezwało się na sali wśród licznie zebranej publiczności głośne szlochanie kilku wzruszonych osób. Być może, że ówczesny nastrój napiętych i przemęczonych nerwów, przyczynił się do spotęgowania wrażliwości słuchaczów; faktem jest jednak niezaprzeczonym, że słuchacze reagowali bezpośrednio na muzykę i że kompozytor odniósł wówczas pełny triumf bezpośrednią siłą działania.

Każda z pieśni, zawartych w »Jaśkowej doli«, doszła do takiej popularności, jakiej nie osiągnęła żadna inna pieśń przed Niewiadomskim. »Nie swatała mi cię swatka«, »Jakże cię mam brać dziewczyno«, »Sny«, »Dzwony« — to przecież rzeczy tylekrotnie śpiewane, a jednak zawsze świeże, nie chybiające wrażenia.

»Jaśkowa dola« jest zarazem wymownym dokumentem naszej kultury muzycznej na przełomie nowego stulecia, bezpośrednio poprzedzającej wystąpienie »Młodej Polski«. W tym cyklu streszcza się i technika kompozytorska dawnego pokolenia i poziom jego wymagań estetycznych i skala jego odczuwań. W ewolucji naszej pieśni od Moniuszki do chwili obecnej, stanowić będzie ten cykl jedno z najważniejszych ogniw i jeden z najbardziej charakterystycznych objawów.

Z pism o muzyce, wydanych ostatniemi czasy, poświęcić należy kilka uwag pracy, która jest unikatem w naszej literaturze muzycznej. Jest to praca, omawiająca »Tonacje kościelne«; autorem jej jest p. Roman Ferek, znany redaktor pisma, przeznaczonego dla organistów »Muzyka i śpiew«. — Wyznam szczerze, że brałem pracę p. Ferka do ręki z pewnem niedowierzaniem, gdyż znam temat i wiem, jakie kryje w sobie trudności i jakiego wymaga przygotowania; ale niemniej szczerze wyznam, że przeczytałem ją z podziwem dla wiedzy autora i dla jego zdolności popularyzacyjnej. — W tytule zaznaczył autor, że idzie mu o praktyczne zastosowanie tonacyj kościelnych przy wykonywaniu muzyki kościelnej i istotnie spełnił swoje zadanie w sposób chlubny i osiągnął całkowicie cel. To też obowiązkiem każdego organisty jest dokładnie przestudjować książkę p. Ferka, ażeby mógł preludjować zgodnie ze stylem muzyki kościelnej. Pracą swoją wzbogacił autor naszą literaturę, poświęconą teorji muzyki.

Dr Józef Reiss.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne

— »ŻART«. Pod takim tytułem opuścił prasę pierwszy numer nowego dwutygodnika satyrycznego ilustrowanego pod redakcją p. Kazimierza Schwarza. Pierwszy numer przynosi kilka artykułów zręcznych i dowcipnych, jak n. p. satyryczny wiersz »Mów do mnie jeszcze«, obrazek pod tytułem »Pedant« lub wiersz »Warszawo!« Natomiast słabszym jest cykl drobnych djalogów i dowcipów, nie zalecający się ani dowcipem, ani świeżością.

— »PRZEGLĄDU TEATRALNEGO I KINEMATOGRAFICZNEGO« zeszyty 3, 4 i 5 z roku 1922 przynoszą portret i życiorys Zygmunta Sarneckiego, śpiewaczki operowej Zboińskiej-Ruszkowskiej, Listy z Wiednia i z Gdańska, Sprawozdania z bieżących nowości teatralnych w Warszawie i Krakowie.

(mj) »KSIĄŻKA«. Miesięcznik, poświęcony krytyce i bibljografji, zaczął pojawiać się nanowo. Przerwa w tem wydawnictwie dawała się dotkliwie odczuwać nietylko miłośnikom książki polskiej, ale wszelkim pracownikom na niwie nauki polskiej. Numer nowy za styczeń r. 1922 posiada wszystkie zalety, jakie to wydawnictwo posiadało już przed wojną. Wznowienie potrzebnej placówki witamy z całem uznaniem.

— NOWE KSIĄŻKI:

Dr Stefan DĄBROWSKI: »Walka o rekruta polskiego pod okupacją«. Z 6 tablicami. Warszawa. Nakładem księgarni Perzyński, Niklewicz i Spółka. Str. 343.

Stanisław SZPOTAŃSKI: »Sprawa Górnego Śląska na konferencji pokojowej w Paryżu«. Warszawa. Księgarnia Perzyński, Niklewicz i Sp. Str. 169.

Dr E. DILLON: »Współczesny Meksyk«. Przełożyła Jadwiga Pawłowiczówna. Warszawa. Nakładem księgarni Perzyński, Niklewicz i Sp. Str. 92.

Tadeusz KOŹMIŃSKI: »Sprawa mniejszości«. Na podstawie traktatu między głównemi sprzymierzonemi mocarstwami a Polską, podpisanego w Wersalu 1919 roku. Warszawa. Nakładem księgarni i składu nut Perzyński, Niklewicz i Spółka.

Kornel MAKUSZYŃSKI: »Straszliwe przygody«. (List z wyspy śmierci — z Capri — z Nicei — z Lido — z Zakopanego). Warszawa. Instytut wydawniczy »Bibljoteka polska«.

W. MAURIN: »Stosunki moralne rodziców a płeć dzieci«. Z przedmową prof. Romana Minkiewicza. Warszawa. E. Wende i Spółka.

Dr W. NATANSON: »Jak opłacać daninę państwową?« Warszawa. Księgarnia Perzyński, Niklewicz i Spółka. Str. 15.

Z sali sądowej

WYROK W SPRAWIE OSKARŻONYCH O KNOWANIA KOMUNISTYCZNE.

Kraków, 11 lutego.

Wczoraj w sądzie okręgowym karnym w Krakowie zakończyła się 4-dniowa rozprawa przeciw ośmiu górnikom z Jaworzna, oskarżonym o knowania komunistyczne. Po wywodach prokuratora i obrońcy, trybunał na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych wydał wyrok, mocą którego skazani zostali Ślęczek i Dyja każdy na 8 miesięcy ciężkiego więzienia z twardem łożem co miesiąc, zaś Tylko, Gocał i Proksa na 6 miesięcy ciężkiego więzienia, również z twardem łożem co miesiąc. Wszystkim zasądzonym wliczono do kary areszt śledczy.

Natomiast Stelmarskiego, Smutkiewicza i Dziubę uwolnił trybunał od winy i kary. Ślęczek wyroku nie przyjął. Do wniosku obrony, aby skazanym odroczyć odsiadywanie kary, trybunał się przychylił, wobec czego wszyscy zasądzeni opuścili natychmiast mury więzienia.

O SZYBSZE ZAŁATWIENIE SPRAW.

Prezydent ministrów Ponikowski wydał okólnik w sprawie zbyt powolnych załatwiań wszystkich spraw urzędowych. W okólniku tym czytamy:

Powolne funkcjonowanie urzędów państwowych, nieuzasadnione odwlekanie załatwiania spraw, nawet drobnych, powodowane uchylaniem się urzędników od decyzji, oraz powoływanie do współdziałania w każdej niemal sprawie kilku urzędów, nieuzasadnione odsyłanie interesentów od urzędu do urzędu jest zjawiskiem, które wywołuje słuszne skargi i utyskiwania ze strony społeczeństwa, a na usprawiedliwienie tych faktów przytacza się zbyt wielką ilość i różnorodność urzędów oraz brak określonych kompetencyj. Pomimo to jednak nie ulega wątpliwości, że ogromna większość spraw może być załatwioną w jednym urzędzie, a nawet w jednym wydziale, w bardzo wielu jednak wypadkach uchylanie się urzędników od decyzji powoduje niepotrzebną stratę czasu, a niejednokrotnie stratę materjalną dla interesentów i skarbu państwa.

Okólnik zwraca ścisłą uwagę na naglącą konieczność zmiany dotychczasowego systemu.

SPRAWA KRYZYSU EKONOMICZNEGO.

Warszawa, 9 lutego (PAT). Podkomisja dla badania sprawy kryzysu w przemyśle i handlu, po trzechgodzinnych obradach noszących charakter informacyjny, **nie powzięła żadnych rezultatów.** W obradach uczestniczyli przedstawiciele ministerstwa pracy, przemysłu i handlu, spraw wojskowych i robót publicznych. Przedstawiciel ministerstwa skarbu mimo zaproszenia podkomisji **na posiedzeniu nie był.**

PRZEDSTAWICIELE LUDNOŚCI PASA NEUTRALNEGO.

Wilno, 9 lutego (PAT). Podkomisja polityczna do spraw pasa neutralnego po rozpatrzeniu dokumentów, dotyczących wyborów, dokonanych **samorzutnie przez ludność miejscową,** stwierdziła, że wobec odmiennego charakteru tych wyborów przedstawiciele ludności pasa neutralnego **nie będą mogli wejść do Sejmu wileńskiego.** Podkomisja stwierdziła jednak, że przedstawiciele ci posiadają wystarczające pełnomocnictwa do wyrażenia woli reprezentowanej przez nich ludności.

TRUDNOŚCI POSELSTWA POLSKIEGO W MOSKWIE.

Moskwa, 9 lutego (AW). Władze bolszewickie czynią w dalszym ciągu poselstwu polskiemu w Moskwie **trudności w wynajmie lokalu.** Domagają się zawarcia długoterminowego kontraktu i spłaty czynszu dzierżawnego złotem.

»WPERED« PRZECIW P. P. S.

Lwów, 9 lutego. (AW). Organ ukraińskiej socjal-demokracji »Wpered« w artykule, omawiającym stanowisko Polskiej Partji Socjalistycznej wobec sprawy Galicji Wschodniej, nazywa ostatnie uchwały jej w tej sprawie **chybionemi** i konkluduje, że socjaliści polscy nie umieją, czy też nie chcą zrozumieć potrzeb proletarjatu ukraińskiego w tej mierze, w jakiej rozumiel potrzeby proletarjatu polskiego w czasie walk o wolność Polski.

Poincare o konferencji w Genui

Paryż, 9 lutego (PAT). Na ostatniem posiedzeniu komisji dla spraw zagranicznych Izby zabrał głos Poincare. Podkreślił on **konieczność porozumienia się rządów francuskiego, angielskiego i włoskiego** przed zebraniem się konferencji w Genui, aby móc na tejże konferencji wysunąć program konkretny. Premjer dał do zrozumienia, że jeżeli prace przygotowawcze sprzymierzonych mają wydać należyte owoce, muszą potrwać **conajmniej trzy miesiące.** Konferencja zatem, zdaniem Poincarego, mogłaby się odbyć **nie wcześniej jak w maju lub czerwcu.** Memorjał w sprawie konferencji w Genui — mówił premjer — omawia próby przewrotu monarchistycznego na Węgrzech. Usiłowania takie mogłyby wrogo usposobić małą ententę i Włochy. Francja **nie tolerowałaby takiego zamachu na traktat pokojowy.** Zresztą — zaznaczył Poincare — dr Benesz, który jest w drodze do Paryża, będzie się mógł w tej kwestji wypowiedzieć. Memorjał, który przesłany był dotychczas tylko do Londynu, będzie jeszcze zakomunikowany rządom: włoskiemu, belgijskiemu, japońskiemu, jugosłowiańskiemu, rumuńskiemu i polskiemu.

Nowe rozruchy w Irlandji

Londyn, 9 lutego (AW). Ubiegłej nocy uprowadzili sinnfeiniści kilku przywódców unjonistów. W angielskiej Izbie gmin interpelowano w tej sprawie sekretarza stanu Chamberlaina, który oświadczył, że polecił komendantowi wojsk angielskich w Ulsterze **udzielić pomocy unjonistom przeciw wszelkim atakom ze strony sinnfeinistów.** Równocześnie zawiadomił rząd angielski rząd irlandzki, że wydarzenia podobne powyższemu naruszają rozejm i są zgubne dla ugody angielsko-irlandzkiej. Rząd angielski wzywa przeto rząd irlandzki **do uwolnienia uprowadzonych przywódców unjonistów** i do uniemożliwienia na przyszłość podobnych zamachów.

Paryż, 9 lutego (PAT). Ag. Havasa: Dzienniki donoszą z Londynu, że według informacji z Irlandji ostatnie wypadki, jakie miały miejsce w Ulsterze, mają charakter poważny. Przyszło do regularnych walk, **w ciągu których byli ranni i zabici.**

PODJĘCIE RUCHU KOLEJOWEGO W NIEMCZECH.

Berlin, 9 lutego (PAT). Wedle doniesień ministerstwa spraw komunikacji, straty, spowodowane **strajkiem kolejowym, wynoszą kilkaset miljonów marek. Ruch kolejowy został podjęty** dzisiaj w całej pełni, jednakowoż o normalnym ruchu **nie może być jeszcze mowy.**

PRZESILENIE W PORTUGALJI.

Wiedeń, 9 lutego (AW). Z Lizbony nadeszły wiadomości, że przy wyborach do portugalskiej Izby deputowanych zyskało olbrzymią większość **stronnictwo demokratyczne.** Wynik wyborów zmusił obecny gabinet do ustąpienia. Rokowania o utworzenie nowego gabinetu w toku. Prawdopodobnie misję utworzenia go otrzyma dotychczasowy premjer.

Różne wiadomości polityczne

MINISTER SPRAW WEWNĘTRZNYCH, DOWNAROWICZ — jak donoszą z Warszawy — złożył w imieniu rządu wizytę nuncjuszowi apostolskiemu i w gorących słowach wyraził radość całego społeczeństwa polskiego na wiadomość o wyborze Msgr. Rattiego na tron św. Piotra.

DELEGACJA ESTOŃSKA W ŁODZI. Łódzki »Głos Polski« donosi: Wczoraj bawiła w Łodzi delegacja estońska, której zadaniem jest przeprowadzenie studjów wstępnych do mającego się zawrzeć w najbliższej przyszłości polsko-estońskiego traktatu handlowego. Delegacja zwiedziła wczoraj zakłady Wulfsona i Poznańskiego.

GDAŃSKA PRASA NIEMIECKA omawia wybór nowego papieża, zdradzając widoczne niezadowolenie z entuzjazmu, z jakim dzienniki polskie powitały wybór kardynała Rattiego.

Churchill i Chamberlain wypowiedzieli się w Izbie gmin na korzyść układu angielsko-francuskiego.

Dział ekonomiczny

KONWENCJA POLSKO-FRANCUSKA.

Jak wczoraj donieśliśmy, dnia 5 b. m. podpisana została w Paryżu konwencja handlowa między Francją a Polską. Konwencja ta wchodzi w życie w ośm dni po zawiadomieniu rządu francuskiego o jej przyjęciu przez Sejm polski. Główne postanowienia w sprawie taryf celnych są następujące:

Co się tyczy towarów francuskich, przewożonych do Polski, Francja otrzymuje zniżki w polskiej taryfie celnej dla artykułów, które głównie ją interesują. Zniżki te przedstawiają się jak następuje: Nagół import francuski do Polski korzysta z klauzuli państwa najbardziej uprzywilejowanego i z największych udogodnień taryfowych. Tesame ulgi przyznaje się francuskiemu importowi towarów, które nie pochodzą bezpośrednio z Francji, a przywożonych do Polski za pośrednictwem Towarzystw handlowych francuskich, albo polskich. Pewne artykuły francuskie, jak wina, likiery, biżuterje, nici, tkaniny i t. d., będą korzystały z ulg do 50 procent.

Co się tyczy importu polskiego do Francji, to pewne artykuły polskie, w tem ziemiopłody, nafta, oleje i t. d., będą korzystały z najniższej taryfy celnej. Oprócz tego około 40 artykułów, wyszczególnionych na liście, może być wprowadzonych do Francji według skali pośredniej, której stawki przedstawiają się, jako pewna procentowa różnica między obiema kolumnami taryfy francuskiej. — Procent ten waha się między 25 a 75 procent.

Osobny artykuł konwencji przewiduje zaprowadzenie świadectw pochodzenia towarów, co ma na celu zabezpieczenie, aby z ulg powyższych korzystały wyłącznie towary, pochodzące z jednego z obu krajów, a wywożone do drugiego.

Inne postanowienia regulują sprawę komiwojażerów i spółek, którym przyznaje się ułatwienia i zabezpieczenia na zasadzie wzajemności. Osobno też uregulowano sprawę przewozu wychodźców, przyczem Polska zobowiązała się do przyznawania jak największych ułatwień dla przewozu emigrantów pod flagą francuską. Wkońcu konwencja postanawia, że towary francuskie, składane tymczasowo w Polsce, a przeznaczone do tranzytu przez Polskę, albo też do eksportu, będą wolne od cła. Niektóre przedmioty, jako to: samochody, tkaniny, wina, alkohole, mają jeszcze zabroniony wstęp do Polski. Dla tych przedmiotów poselstwo polskie w Paryżu udzielać będzie pozwoleń na przywóz w obrębie przyznanego kontyngentu na warunkach, o których bliższych informacyj udziela ministerstwo handlu i urząd handlu zagranicznego.

Klauzula największego uprzywilejowania, zastrzeżona w umowie dla towarów francuskich, odnosi się nietylko do przedmiotów, wyprodukowanych w samej Francji, lecz także do towarów, pochodzących z kolonij francuskich, importowanych do Polski, jako towary kolonialne przez firmy polskie lub francuskie. Wielka liczba luksusowych towarów francuskich, jak wina, likiery, biżuterje, kamienie szlachetne i t. d., korzystają z ulg taryfowych, dochodzących do 50 procent. Z podobnej ulgi korzystają też wyroby francuskiego przemysłu metalurgicznego.

* O POŻYCZKĘ POLSKĄ. Z Warszawy donoszą, że z polecenia ministra skarbu, dra Michalskiego, wyjechał p. Radziszewski (Zw. lud. nar.) do Brukseli i Paryża, aby nawiązać pertraktacje o pożyczkę we frankach francuskich i belgijskich.

* DŁUGI ZAGRANICZNE POLSKI. W dniu 30 września 1921 roku Polska była dłużną zagranicy: 143,000.000 dolarów, 460,000.000 franków francuskich, 3.700.000 funtów szterlingów, 38.500.000 franków złotych, 17.800.000 guldenów holenderskich, 16.500.000 koron norweskich, 7.100.000 lirów włoskich, 128.000 koron szwedzkich, 111 miljonów koron austrjackich, razem w markach polskich 732 miljardów. Jeżeli dodamy do tego pożyczkę dolarową 17.000.000 dolarów, okaże się zagraniczny dług Polski w okrągłej sumie 800 miljardów marek polskich. Wypada to na głowę każdego mieszkańca Polski 51 franków w złocie.

* SUBLOKATORZY NIE PŁACĄ DANINY. Biuro prasowe ministerstwa skarbu podaje do wiadomości: Wobec nieporozumień, jakie zachodzą między odnajmującymi pokoje a sublokatorami co do płacenia daniny, ministerstwo skarbu stwierdza, że sublokatorzy nie są obowiązani do płacenia daniny od lokalów, przez nich odnajmowanych.

* STEMPLOWANIE POTWIERDZEŃ ODBIORU INSTYTUCYJ FINANSOWYCH. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zwraca uwagę interesowanych na okólnik ministerstwa skarbu, ogłoszony w »Monitorze« z 3 b. m. Nr 27, dotyczący stosowania niektórych przepisów ustawy o opłatach stemplowych od rachunków i kwitów.

* REDUKCJA TOWARÓW, ZABRONIONYCH DO PRZYWOZU. »Przegląd Wieczorny« dowiaduje się, że ministerstwo przemysłu i handlu rozpatrzyło już nową listę towarów, zabronionych do przywozu z zagranicy. Lista ta w porównaniu z poprzednią została znacznie zredukowana.

* OGRANICZENIE TRANSPORTÓW DRZEWNYCH DO GDAŃSKA. Z ministerstwa kolei żelaznych komunikują, że z powodu zastoju, jaki się wytworzył na stacjach gdańskich i zatorów wagonów w niektórych węzłach dyrekcji gdańskiej, transporty drzewne pod adresem stacji Gdańsk we wszystkich dyrekcjach kolejowych ulec muszą na razie ograniczeniu.

* POLSKA A AUSTRJACKI PARK KOLEJOWY. Konferencja w Portorose ustaliła, jak wiadomo, linję wytyczną co do podziału austrjackiego parku kolejowego. Wedle tego zobowiązały się poszczególne państwa do oddania prywatnym właścicielom tych wagonów, któremi ewentualnie zawładnęły, jako zdobyczą wojenną. Czechosłowacja zgodziła się już na wydanie opanowanych wagonów. Obecnie toczą się rokowania prywatnych właścicieli wagonów kolejowych z rządem polskim. Rząd polski oddał już pewną ilość wagonów właścicielom austrjackim.

* MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA W SPRAWIE TARYF I TRANSPORTÓW W TRIEŚCIE. (AW). Między 15 a 18 lutego odbędzie się w Trieście konferencja w sprawach taryf i transportów, w której wezmą udział delegaci Włoch, Polski, Jugosławji i Czechosłowacji. Konferencja ta zajmie się sprawą, jak zapobiec nienormalnym stosunkom taryfowym i transportowym, które się wytworzyły wskutek chwiejności waluty i uniemożliwiają w wielu wypadkach przewóz.

* POŻYCZKA FRANCJI DLA AUSTRJI. Projekt ustawy, wniesiony w parlamencie francuskim, upoważnia ministra skarbu do udzielenia Austrji zaliczki do wysokości 50 miljonów franków.

WARSZAWSKA GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA (9 lutego). Żyto 8000, siemię lniane 14.000, kukurudza rumuńska 10.000, żyto franco Warszawa 8800, jęczmień franco skład Warszawa 8200, otręby żytnie franco Warszawa 5500, otręby jęczmienne 4000.

GDAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA. (9 lutego). Żyto 240—255, pszenica 315'25, jęczmień 255—280, owies 255—275, groch 280—340.

GIEŁDA METALOWA W BERLINIE. (9 lutego). Cena za 100 kg. w markach niemieckich: Miedź elektrolitowa Wore Bars 5880, miedź czyszczona 99—99'5% 5350-5400, oryginalny ołów hutniczy cena syndykatowa 3143, cynk surowy hutniczy wolny obrót 2100—2125, cynk w płytach Remalto 1650—1675, aluminjum hutnicze 98—99% 8400, aluminjum w blokach 8200, aluminjum walcowane i ciągnione 8400, cyna Banka 13200—13300, cyna straits 13200—13300, cyna australijska 13200—13300, cyna hutnicza (najmniej 99%) 12900—13000, nikiel czysty (98—99%) 12000—12300, antymon Regulus 1950—2000, srebro w sztabach cirka 500 za 1 kg. 3575—3600.

GIEŁDA BAWEŁNIANA W ALEKSANDRJI. (8 lutego). Sakellaridis: Bawełna: marzec 31'90, maj 32'85, Gorn. Egips. Ashmoun. luty 22'90, kwiecień 23'25.

GIEŁDA BAWEŁNIANA W LIWERPOOLU. (8 lutego). Ceny w pensach. Targ lokalny. Amerykańska i brazylijska o 14 punktów wyżej, egipska niezmieniona. American fully middling tendencja stała luty 9'50, marzec 9'40, kwiecień 9'39, maj 9'39, czerwiec 9'35, lipiec 9'35, sierpień 9'26, wrzesień 9'15, pażdziernik 9'09, listopad 9'03, grudzień 8'99, styczeń 1923 r. 8'95. Egips. Sakellaridis: luty 14'65, marzec 14'80, maj 15'25.

Bawełna notowania końcowe: marzec 945, maj 935, lipiec 935, pażdziernik 909.

GIEŁDA BAWEŁNIANA W NOWYM YORKU. (8 lutego). Bawełna. Targ miejscowy middling 1740, luty 17'05, marzec 17'10, kwiecień 16'90, maj 16'80, czerwiec 16'60, lipiec 16'39, sierpień 16'15, wrzesień 15'92, pażdziernik 15'74, grudzień 15'65, styczeń 1923 —'—.

GIEŁDA BAWEŁNIANA W NOWYM ORLEANIE. (8 lutego). Targ miejscowy middling 15'75.

Wiadomości giełdowe

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Dla akcyj przemysłowych usposobienie cokolwiek mocniejsze, idące w parze z takąż tendencją na rynku dewizowym, choć minimalne obroty ograniczyły się tylko do sześciu gatunków, po kursie prawie utrzymanym.

Akcje handlowe, bankowe i papiery procentowe bez ruchu.

Przekazy na Berlin mocniejsze o ³/₄ [illegible] deń o 0'02. Dolary szacowano o 50 [illegible] reszta bez zmiany.

Ceduła kursowa giełdy krakowskiej z dnia 9 lutego 1922

	ofiar.	żąd.
Polski Bank Przemysłowy	600'—	700'—
Bank Hipoteczny	850'—	950'—
Bank Małopolski	650'—	700'—
Ziemski Bank Kredytowy	[illegible]	[illegible]
Powszechny Bank Kredyt.	850'—	[illegible]
Akc. Bank Związkowy	650'—	700'—
Bank ziem. dla kresów Łańcut	600'—	700'—
Polskie Tow. handlowe	600'—	650'—
Handl. Spółka akc. »Impex«	275'—	325'—
»Polski Glob«	850'—	900'—
Żegluga Polska	300'—	350'—
Zieleniewski	5200'—	5500'—
Transakcja	5400	[illegible]
H. Cegielski, fab. maszyn Poznań	1900'—	[illegible]
Transakcja		2025'—
Warsz. Ska akc. bud. parow.	1200'—	1400'—
Transakcja	1300'—	1325'—
»Trzebinia« fabr. maszyn i narz. roln.	1900'—	2100'—
Transakcja	1950'—	2050'—
Zakłady amun. »Pocisk«	850'—	950'—
Transakcja	900'—	925'—
»Automotor« fabryka samochodów	1000'—	1100'—
Fabr. Portland Cementu Szczakowa	1700	[illegible]
»Gonka« fabryka cementu	4500	[illegible]
Sierszańskie zakłady górnicze	8000'—	[illegible]
»Tepego« Tow. dla przeds. górn.	4500'—	5000'—
Polska Nafta	1900'—	2100'—
»Pezet« powsz. zakłady bud.	1000'—	1100'—
Fabr. przetw. tłuszcz. w Trzebini	5100'—	5300'—
»Krakus« zjedn. fabr. przetw. wysk.	2500'—	2700'—
Fabr. i raf. cukru w Chodorowie	3150'—	3350'—
Transakcja	3250'—	3300'—

Waluty i dewizy:

	kup.	sprz.		
Dolary St. Zjedn.	3100'—	3300'—	3100'—	[illegible]
Transakcja				3270'—
Franki francuskie	265'—	285'—	265'—	285'—
Marki niemieckie	15'75	16'75	16'50	17'50
Transakcja			17'25	17'45
Korony austr.	0'42	0'47	0'42	0'47
Transakcja			0'44½	0'45½
Korony czeskie	59'—	62'—	61'	63'—

GIEŁDA WARSZAWSKA. (9 lutego). 4½% tow. kred. ziem. za 100 rubli 300—297, trans. 302'50, sprzedaż 304, kupno 295, za 100 marek trans. 72—71, 5% Warszawy trans. 300, sprzedaż 312, kupno 308, 6% Warszawy 1917 r. trans. 123.

Akcje: Bank handlowy 2850—2860, Kredytowy w Warszawie 2850—2850, Bank tow. współ. 3720, Bank zachodni 1700—1725, Bank zjedn. ziem polsk. 1100—1125, Warsz. tow. fabryk cukru 20400, Drzewny przemysł i handel 1625—1675—1650, Warsz. Tow. [illegible] węgla i zakładów hutn. 18200—18160—18[illegible], Rau-Loewenstein 3550—3650, Ostrowieckie zakłady 6900—7025, Rudzki i Ska 2500—2475—2525, Starachowice 4775—4900—4875, Zakłady amun. Pocisk 1950—1025, Zakłady żyrardowskie 61.000—62.000, Borkowski 1360—1400—1410, Bracia Jabłkowscy 1270—1300, Warsz. tow. transportu i żeglugi 1725—1735, Polska Nafta 2225—2275.

Waluty: Dolary St. Zjedn. gotówka trans. [illegible] 3500—3292'50, sprzedaż 3291'50 kupno 3260, [illegible] szwajcarskie gotówka trans. 640, sprzedaż 640, [illegible] 630, marki niemieckie gotówka trans. 16'62½—16[illegible] Belgja trans. czeki 270. Gdańsk czeki trans. 15[illegible] 17—16'80, sprzedaż 16'80, kupno 16'60. Berlin trans. 16'75—17—16'80, sprzedaż 16'80, kupno 16'50, Londyn 14.450—14.460, Nowy York trans. 3295—3315—3310, Paryż 283—284'50, sprzedaż 284'50, kupno 281'50, Praga trans. 63—62'50—62'75, Szwajcarja trans. 642. Wiedeń 43'50—42, sprzedaż 42, kupno 41, Włochy 162.

GIEŁDA GDAŃSKA. (9 lutego). Dolary 191—191'20, funty 845—846, guldeny holenderskie 7217'75—7220'25, marki polskie 5'58½—6'01½, przekazy na Warszawę 6'06½.

GIEŁDA PRASKA. (8 lutego). Berlin 27'22½, Warszawa 1'35—1'95, marka polska 1'15—1'75, niemiecka 27'22½.

GIEŁDA BERLIŃSKA. (9 lutego). Holandja 7167'80—7182'20, Belgja 1593—1596'60, Norwegja 3186'80—3193'20, Danja 39[illegible]—3964, Szwecja 5009—5020'05, Finlandja 379'60—380'40, Włochy 956'50—958'50, Anglja 841'65—843'35, Ameryka 191'55—191'95, Francja 1662'30—1666'70, Szwajcarja 3741'25—3748'75, Hiszpanja 3046'95—3053'05, Austrja 678—682, Czechy 362'10—362'90, Budapeszt 30—36, Buenos Aires 69'27½—69'42½, Bułgarja 129'50—129'90.

GIEŁDA SZWAJCARSKA. (9 stycznia). Berlin 2'70, Holandja 192'75, Nowy York 514, Londyn 22'50, Paryż 44'50, Medjolan 25'60, Bruksela —, Kopenhaga —, Praga 9'80, Budapeszt 0'82½, Zagrzeb 1'70, Bukareszt —, Warszawa 0'17, Wiedeń 0'17, austr. korona 0'08.

Godzina 12'20: Berlin 2'66, Holandja 19'75, Nowy York 514, Londyn 22'40, Paryż 44'35, Medjolan 24'25, Bruksela 41'90, Kopenhaga 105'50, Sztokholm 134'25, Chrystjanja 85'10, Madryt 80'75, Buenos Aires 185, Praga 9'80, Budapeszt 0'82, Zagrzeb 1'70, Warszawa 0'15, Wiedeń 0'17, austr. stempl. 0'08.

Godzina 1-sza w południe: Kurs podany [illegible] szwajcarski Bank związkowy: Warsz. [illegible] 0'16½.

GIEŁDA PARYSKA. (8 lutego). Weksle na Niemcy 5'29/32, na Rumunję 9'37, Amerykę 11'79, Belgję 95'50, Anglję 5127, Holandja 440, Włochy 56'62, Szwajcarję 230, Hiszpanję 184, Pragę 22'25.

GIEŁDA LONDYŃSKA. (8 lutego). Weksle na Madryt nienotowane, na Belgję 33'80½, Szwajcarję 22'57, Holandję 11'66½, Amerykę 436, Hiszpanję 27'82½, Włochy 89'62, Niemcy 8'79, Wiedeń 13.600, Paryż 51'09½.

GIEŁDA NOWOJORSKA. (8 lutego). Weksle na Londyn Cable Trasfers 436'62, na Londyn 60-dniowe 433, Paryż 8'60, Berlin 0'50³/₄, Holandję 37'50, Belgję 8'25, Szwajcarję 19'52, Madryt 15'65, Rzym 4'93, srebro zagraniczne 65'62, krajowe 99'62.

CZARNA GIEŁDA W WARSZAWIE. Z Warszawy telefonują nam: Na czarnej giełdzie płacono dolary 3290 Mkp., marki niemieckie 16.90 Mkp., franki francuskie 281 Mkp., funty szterl. 14.400 Mkp., 100 rubli zł. 158.000 Mkp.

GIEŁDA NIEOFICJALNA W WIEDNIU. (9 lutego). W prywatnym handlu walutowym notowano dolary 6.900, Berlin 38, Praga 138, Warszawa 2'30.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
NAKŁADEM
WYDAWNICTWA „NOWEJ REFORMY"
Spółki z ogr. odp.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcji).

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. L. K. Górski